



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusz nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetoz przyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr s u my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszed szy Najwyszy Kap an (...) Przez wi ksy i doskonalszy przybytek, (...) Znalaz szy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i

### Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa.,  
Prenumerata \$1.00 (5 Złotych) Rocznie.

## POZAOBRAZOWY JANNES I JAMBRES.

2 Tym. 3:1—12 (P. 26, 34) Przedruk z Nr. 21 Ter. Pr.

ZASTANAWIAJĄC się nad tem, że żyjemy teraz w tych właśnie czasach, o których Apostoł nam mówi w powyżej podanych ustępach Pisma Świętego, niektórzy mogą zapytać się, jak to może być? Czy obecne czasy w porównaniu z przeszłością nie są nadzwyczaj sprzyjające dla dobrobytu Kościoła? Był czas, w którym ogień, miecz, gilotyna i szubienice były systematycznie używane, aby wyniszczyć prawdziwych Świętych Bożych, gdy Słowo Boże, Biblia, była zakazaną księgą i gdy więzienie i lochy podziemne były nagrodą dla wiernych badaczy Pisma Św. I czy nie mamy teraz więcej Prawdy do zrozumienia na czasie niż pierwej, jak również więcej wolności (jeżeli chce ktokolwiek ją używać) do wierzenia i nauczania, czy prywatnie lub publicznie, w to, co kto wierzy, że jest Prawdą? Tak, takimi sprzyjającymi są rzeczywiście warunki naszych czasów. Jeszcze nigdy w historii kościoła nie było tak wiele przywileju i błogosławieństwa, tyle rozmnożonej umiejętności i ogólnej inteligencji, tyle sposobności dla ogólnego rozszerzenia umiejętności i tyle osobistej wolności — sumienia, mówienia i czynu — jak w dzisiejszym czasie. Duch wolności jest rozszerzony po całym świecie. i choć nieprzyjaciele tych rzeczy, którzy prześladowali i więzili wiernych, jeszcze żyją i chcieliby, podobnie jak dawniej więzić, jednak wiedzą, że wzniesiony na swych skrzydłach orzeł wolności już nigdy na dół nie zstąpi. Lecz dziwnem jest, że pomimo tych wszystkich korzyści przychodzi największe niebezpieczeństwo na Kościół. Jest to prawda, że mało jest niebezpieczeństwa dla ziemskiego życia, lub ziemskiego mienia; lecz te są mniejszej wagi dla prawdziwych Świętych; ponieważ nie uważają oni ich ziemskiego życia ponad duchowe, ażeby tylko mogli osiągnąć Boską naturę i chwałę, do czego zostali powołani. Niebezpieczeństwo naszych czasów tyczy się duchowej natury świętych i ich cennego dziedzictwa w bardzo wielkie i kosztowne obietnice Boże, które są tak i Amen w Chrystusie Jezusie. Subtelne wpływy, działają teraz, aby pochłonięć i zgasić duchowe życie, ażeby odebrać chwalebny nadzieję świętym, ażeby skrycie podkopać właściwe fundamenty chrześcijaństwa, i w ten sposób obalić wiarę chrześcijańską w umysłach wielu, ażeby przez to mogli się potknąć i utracić chwalebne

dziedzictwo jako współdziedzice z Chrystusem. Teraźniejsze otoczenia będące tego subtelnego charakteru, są nadzwyczaj biegle w zwodzeniu i usidlaniu, tak że ktobykolwiek pozwolił sobie na chwilę nie być czujnym, natychmiast wpływy przeciwnika korzystają z tego i usidlają nieostrożnych. A Bóg dozwoli na to, ponieważ tylko ci, którzy są lojalnymi, wiernymi i dlatego zawsze czuwającymi, będą uznani za godnych aby mogli ująć skutków błędu. "Czujcież tedy, zawsze modląc się, abyście mogli być godnymi ująć tego wszystkiego," co się dzieje ma i stanąć przed Synem Człowieczym-' (Łuk, 21:30). Apostoł przestrzega Kościół, że nietylko na pewno przyjdą takie niebezpieczeństwa i charakter tychże, lecz również podaje, w jaki sposób będą się przybliżać; Przy jednej sposobności powiedział on: "Boć ja to wiem, że po odejściu mojem wnijdą między was wilcy okrutni, którzy trzodzie folgować nie będą. (Takimi były wielkie i niszczące władze papieństwa). A z was samych powstaną mężowie, mówiące rzeczy przewrotne, aby za sobą pociągnęli uczniów" — (Dzieje Ap. 20:29,30). Z wieloma taikimi Paweł i rychły Kościół, mieli potyczki. Paweł był często w niebezpieczeństwie między fałszywymi braćmi, którzy względem wiary celu chybili i którzy silnie sprzeciwiali się mu — jego wysiłkom w budowaniu Kościoła w najświętszej wierze (2 Kot. 11:26; 1 Tym. 1:19; 2 Tym. 4:14-17:).

I on pokazuje, że od takich fałszywych braci, którzy pobłądzili od Prawdy i stali się nauczycielami fałszywych doktryn, od takich właśnie miało przyjść największe niebezpieczeństwo dla Kościoła w ostateczne dni (2 Tym. 2:16-18; 3:5). I ażebyśmy mogli ich poznać i ich się strzedz, on dobrze ich opisał, choć jasne znaczenie przestrogi jest nieco zaciemnione z powodu błędnego przetłómaczenia tego miejsca w Biblii, gdzie czytamy: "albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlumni, pyszni, bluźniercy, rodzicom nie posłuszni, niewdzięczni, niepobożni. Przymierza nie trzymający, potwarczy, niepowsściągliwi, nieskromni, dobrych niemiłujący; zdraycy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga; którzy mają kształt pobożności, ale skutku jej zaparli się; zawsze się uczą, a nigdy do znajomości Prawdy przyjść nie mogą" (2 Tym.

### UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE — 2. PIOTRA 1:12. DWUMIĘSIĘCZNIK

Tom. IX.	Listopad, 1930	No. 6
	A. D. 1930 — A. M. 6059	
Pozao obrazowy Jannes i Jambres .....		82
I tych się chroń .....		85
Coraz większe zaciemnianie prawego oka .....		86
Wiele błędów .....		90
Nie znajduje winy w tym człowieku .....		95
Podróż europejska wydawcy .....		96
Odpowiedzi na zapytania .....		97
Listy .....		99
Sprawozdanie Wieczerzy Pańskiej .....		100
Dla ogólnego zainteresowania .....		100

*'Oczekując onej błogostawionej nadziei i epifanii chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.'*  
Tytus 2:13

3:2-5,7). Manuskrypt Synaicki, jeden z najstarszych i najlepszych rękopisów, omija słowa "bez przyrodzonej miłości", które nie są częścią oryginału.

Opis tu przetłumaczony, jak czytelnik zauważy, jest niezgodnym: bo ludzie takiego szelmowskiego charakteru nie mogą mieć kształtu pobożności. Przeczytajmy jeszcze raz, a zastanówmy się nad tym, jak mogłaby pyszna, bluźniercza, niewdzięczna, niepobożna, przymierza niestrzymająca, potwar-liwa, niepowściągliwa, nieskromna, dobrych niemiłująca, zdradliwa, nadęta, rozkoszy miłująca osoba, mieć jakikolwiek kształt pobożności, lub zwieść kogokolwiek tymi cechami? Taki niepowściągliwy i bluźnierczy charakter nie mógłby udawać, że jest dzieckiem Bożem; ani nie robiłby wysiłków do tego. Faktem jednak jest, że nasi tłumacze nie zrozumieli dobrze Apostoła, a tłumacząc je na język polski nadali wyrazom greckim najcięższą konstrukcję polską, i w ten sposób obraz tych osób przerysowali. Tak na przykład greckie słowo tu przetłumaczone "bluźniercy" jest "blasphemos" i znaczy, że ktoś mówi szkodliwie, lub mówi zło. Sądząc teraz z tego słowa, bez względu na osnowę, nie moglibyśmy wiedzieć, czy w tym wypadku mówienie złego jest prowadzone do tego stopnia, aby zelźce lub nie; lecz jak ono jest w pokrewieństwie do osnowy — z punktu widzenia następnego podania, że tacy mają kształt pobożności (wiersz 5) choć się skutku (mocy; jej zaparli — musimy wnioskować, że są to łagodniejsze i subtelniejsze formy mówienia złego, które zawierałyby w sobie obłudnicze formy pobożności i dlatego nasze polskie słowo bluźnić, choć ono znaczy mówienie złego, jest za silnym określeniem greckiego słowa **blasphemos**. Według słownika Karłowicza polskie słowo bluźnić, oznacza gadać złośliwie, nie do rzeczy przeciwko zdrowemu rozumowi; a szczególnie przeciwko Bogu i rzeczom świętym, urągać, szydzić.

Tak samo słowo "apeithes" przetłumaczono **nieposłuszni** a oznacza **nieprzekonani**; a wyrażenie "rodzicom nieposłuszni" powinno być **"nie tego samego przekonania"** czyli nie tego samego umysłu, co byli rodzice. Słowo "anosios" przetłumaczono "niepobożni", oznacza "niegrzeczni" lub "niepobożni", lecz z punktu zapatrywania na kontekst powinien być użyty wyraz "niegrzeczni". Słowo **'aspondos'** przetłumaczono "przymierze łamiący", lecz oznacza nieprzejednany, nieubłagany, to jest uparty i bezustannie w nieprzyjaźni. Słowo "akrates" przetłumaczono "niestały" i znaczy właściwie "bez siły" lub **bez samokontroli**; na polskie lepiej jest przetłumaczone. Choć ta myśl również zawiera się w angielskim słowie "niewstrzeźliwy", grubsze znaczenie stosuje się ogólnie do tego słowa. Słowo **anemoros** przetłumaczono na angielskie "okrutni", na polskie "nieskromni" i znaczy **niełagodny, dziki**, to jest, że brakuje łagodności, co tworzy dzikość. Lecz znów idea nieskromności lub dzikości nie jest zgodną z **udawaniem pobożności**, jak podane w 5 wierszu. Słowo **aphilagothos** przetłumaczono "dobrych niemiłujący" i mogłoby być lepiej przetłumaczone "nieprzyjaznymi dla dobrych." Tak więc poprawnie mowa Apostoła czyta się następująco: Będą **"ludzie"** samych siebie miłujący (samolubni) łakomi, chlubni, pyszni, złomówiacy, nie tej samej myśli co byli rodzice (wymyśliciele nowych doktryn) niewdzięczni, niegrzeczni, nieprzejednani, fałszywie posądzający, bez samokontroli, niełagodni, nieprzyjaźni dla dobrych; zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy raczej miłujący niż miłujący Boga (wołą własną ich wolę wykonywać, niż wolę Bożą) mając kształt pobożności; ale skutku się jej zaparli; którzy zawsze się uczą. a nigdy do znajomości Prawdy przyjść nie mogą".

Trzeba także zauważyć, że słowo **"ludzie"** w 2gim wierszu jest dobitniej podane w greckim to jest:—mężowie, wodzowie — jak określa "Emphatic Diaglott" i przeto pokazując, że odnosi się to do szczególnej klasy ludzi, a podług opisu, nie mogą być inni, jak ci, wspomniani w Dz. Ap. 20:29,30

gdzie mówi "z was samych" z wodzów waszych, których dotychczas uważaliście za wodzów i członków ciała Chrystusowego (i którzy jeszcze twierdzą, że są nimi), powstaną mężowie mówiące rzeczy przewrotne (przekręcając Prawdę—jak w Towarzystwie i P. B. I.). Lecz dlaczego mógłby ktoś, który raz otrzymał Prawdę, starać się ją przekręcać? Apostoł odpowiada, że ich celem miało być "ażeby pociągnąć za sobą uczniów". I dla tej przyczyny, aby pociągnąć uczeni za sobą. podtrzymują kształt pobożności choć skutku się jej zaparli — jedyny skutek, przez który upadły rodzaj ludzki jest uznany pobożnym lub sprawiedliwym przed Bogiem, jest to siłą **"skutek"** drogocennej Krwi Chrystusowej, która oczyszcza nas od wszystkich grzechów, tak długo jak uznawamy i przyjmujemy to zbawienie przez wiarę w Jego Krew. Było by właściwie zapytać się, gdy widzimy, że żyjemy w tych tu podanych ostatnich dniach, czy rzeczywiście znajduje się teraz klasa, nieprzyjacielska dla Prawdy i dla Kościoła? Prawdziwie, głos prorocтва nigdy jeszcze nie skłamał, lub przepowiedział niepewne wypadki! Niebezpieczne czasy nadeszły i niebezpieczeństwa otaczają nas, nieraz w tej samej miejscowości, albo w jednym zgromadzeniu lub domu, a nawet przy jednym stole Pańskim widzimy obok siebie ludzi pokornych, wiernych, i poświęconych świętych, jak również rozwijającą się klasę ludzi samych siebie miłujących, łakomych (dla honorów i chwały od ludzi—ambitnych, którzy pragną władzy nad dziedzictwem Bożem) chlubnych (tak jakoby Prawda na czasie otrzymana, była dana z ich strony i przyczyny i jakoby mieli dlatego prawo ją zmienić i reperować, jak im się podoba), pysznych (z powodu wiedzy, która powinna być tylko przyjęta z pokorą i dziękowaniem, i która może tylko utrzymać się pod tymi warunkami).

#### POSTĘPUJĄC W ZŁO.

Ponieważ światło rozwijającej się Prawdy rzuciło swe promienie na ich drogę, ci będąc w otoczeniu wiernych Świętych, już nie są tej samej myśli, co ich rodzice; lecz dobroć Boża im objawiona, zamiast rozwijać ich w duchu dziękowania i współdziałania, na co jest dana, rozwija w nich ducha pychy i ambicji, która nie wacha się długo, aby kupić Prawdę dla ambitnych celów, jakkolwiek małymi i nierozumnymi byłyby te cele. A postępując za tą ambicją, stopniowo przemieniają się na zło mówiących — przeciwko doktrynie Chrystusowej i tym, którzy w nią wierzą i jej uczą; niegrzeczni i nieprzyjaźni są dla tych, którzy są dobrymi (którzy trzymają się silnie Prawdy w sprawiedliwości) fałszywie omawiający (wiernych). Postępując na tej drodze, tracą dawniejszą siłę chrześcijańskiego charakteru. Stawają się nieprzejednani dla Prawdy, że ani Pismo Św., ani rozumowanie, ani żaden przykład wiernych nie ma mocy ich przywrócić. Miłując ich własną wolę i przedkładając nad wolę Bożą, coraz więcej stawają się pysznymi i chlubnymi w ich postępach, wysoko myślącymi i nadętymi. Nie poddawając się Głowie Ciała, Chrystusowi Jezusowi, są ambitnymi, aby swoje własne nowe rzeczy wprowadzić i przez to stawiają się zdrajcami dla Prawdy. Twierdzą również, że są gorliwymi Badaczami Słowa Bożego; czem też są, lecz nigdy do znajomości Prawdy nie przychodzą. Chcą wciąż coś nowego, coś nadzwyczajnego od-naleść z zamiarów Bożych, coby mogło wprawić w podziwie-nie wielu z ciekawych zwolenników. Lecz, niestety! dla ich celów! Nie ma rzeczywiście takich ciekawych nadzwyczajności w błogosławionem Słowie Bożem; lecz gorliwość tych ambitnych przyczynia się do tego, że jedna rzeczywista Prawda po drugiej zostaje na końcu niecznie zaciemniona, rozerwana i przekręcona i jakaś nowa, wynaleziona prawda przedstawiona. (Zauważ przypuszczalne nowe Światło w Strażnicy. Zwiastunie P. B. I. itd.). A nie bacni przyjmują je jako takie, nie widząc i nie bacząc z początku, że są one wywrócone z całego systemu Boskiej Prawdy. Tak więc ich wia-

ra w prawdy dotąd właściwie pojmowane jest nieświadomie podkopywana; zostają uchwyceni siłami przeciwnika i jak iv ciągu dalszym słuchają owych zwodniczych wpływów, zostawają coraz więcej zawikłani, aż utraciwszy ich Kotwicę, są pędzeni na morzu niewiary, nie wiedząc gdzie zostaną jeszcze popędzeni. Podobnie jak ich wodzowie, mogą zatrzymać

i ich kształt pobożności, lecz siłę teje utracili.

Lecz znajduje się jeszcze jeden zarys opisu tych fałszywych nauczycieli, których ambicja przyniosła tyle niebezpieczeństwa na drodze Świętych, czego nie powinniśmy tu ominąć. Wiersze 6 i 8 opisują, lub raczej ilustrują sposób, w którym wpływ tych nauczycieli przyjdzie na Kościół. Ich opozycja nic jest wyrażona śmiało, w określonych słowach, ścisła lub wprowadzana z gorliwością. Lecz ich sposób, jak tu podany, jest chytry, oszukańczy, przebiegły, pod pokrywką udawania pobożności, miłości i gorliwości dla Prawdy. Ich wpływ będzie wytworzony nieco według sposobu złej klasy 6 wierszu, — "którzy się wrywają w domy i pojmane wiodą niewiasty, grzechami obciążone, które uwodzą rozmaite poządliwości". To nie znaczy, że takim będzie rzeczywisty nienormalny charakter tych nauczycieli, lecz ich sposób będzie takim podobnym oszukańczym. Ich właściwy postępek jest szczególnie opisany w 8 wierszu: "A jako Jannes i Jambres sprzeciwiali się Mojżeszowi, tak i ci sprzeciwiają się Prawdzie — ludzie rozumu skażonego (popsutego lub odwróconego od Prawdy) odrzuceni z strony wiary". Tak więc jest nam pokazane, że opozycja do Pawdy będzie oszukańczą i przebiegłą, podobną do przeciwników Mojżesza. Ci sprzeciwiali się Mojżeszowi, czyniąc coś podobnego co on czynił, aby pomieszać lud. Bóg dał władzę Mojżeszowi czynić pewne cuda, ażeby dać do- wód Izraelowi, że Mojżesz był Jego Boską siłą uzbrojony posłaniec. A szatan dał również moc swoim posłańcom, aby naśladowali owe cuda, co do pewnego stopnia czynili, choć nie i doskonale, ażeby przez to poprzekręcać umysły ludzi i naruszyć zaufanie w Mojżesza, jego prowadzenie i nauczanie.

Słowo "dni" w 2 Tym. 3:1 odnosi się do dnia Parousji i dnia Epifanii, do tych dwóch dni, którymi się ten Wiek Ewangelji zakończy. Pierwszy z tych dni był od 1874 do 1914, drugi od 1914 do 1954. Jak tam było 2 lata i jeden miesiąc czasu zachodzenia Parousji na Epifanię — od 16 września 1914 (data ostatniego spłodzonego z ducha, według Piramidy) do 16 Października 1916 (data ostatniej podróży brata Russella z Brooklyńskiego Betel) — tak samo spodziewamy się podobnego zachodzenia Epifanii na Basileję (Królestwo) — dwóch lat i jednego miesiąca. Powyższy nasz tekst określa fałszywych nauczycieli między ludem Bożym podczas tych dwóch dni po 40 lat każdy. Jannes wyobraża fałszywych nauczycieli między prawdziwym i nominalnym ludem Bożym podczas Parousji; a Jambres wyobraża fałszywych nauczycieli między prawdziwym i nominalnym ludem Bożym podczas Epifanii. Słowo Jannes jest różnie określone i znaczy "on mówi" i "on oszukuje", a słowo Jambres jest również różnie określone: "morze ubóstwa" i "on buntuje". Wierzmy, zastanawiając się nad tymi wszystkimi określeniami, to te, że "on oszukuje" i "on buntuje" są najlepszymi. Przesiewacze Parousji, wyobrażeni przez Janesa, są oszukującymi oszukanych, a przesiewacze Epifanii wyobrażeni przez Jambresa, buntują i prowadzą innych do buntu przeciwko Boskim naukom i zarządzeniom danym przez "wiernego sługę"

Możemy być pewni, że przesiewacze Parousji w tych pięciu przesiewaniach 1) przeciw okupowi; 2) bałwochwalstwu; 3) kombinacji; 4) reformie i 5) przeciwności, oszukali klasę wtórej śmierci; a przesiewacze Epifanii przez rewolucję(bunt) pobudzili Wielkie Grono do buntu. Ta cała część (2 Tym. 3:1-9) mówi o nich, a następująca część (wiersze 10-17) pokazuje, w jaki sposób ich zwyciężyć. Prawda Parousji, między innymi rzeczami, wyjaśniła naukę, dlaczego Bóg dozwolił zło

dla ludu Bożego, Jezusa i Kościoła, ci cierpiąc jako ofiary za grzech, jak również, aby rozwinąć charakter—pokazane przez przemienienie się laski Aarona w węża. Jak wąż Aarona połknął węża Jannesa, tak samo wyjaśnienia ludu Bożego w Parousji o dozwoleniu złego między ludem Bożym, obaliły owe pozaobrazowego Jannesa. Tak samo lud w Prawdzie Epifanii teraz, między innymi rzeczami, uczy dlaczego Bóg dozwolił na terażniejsze zło między ludem w Prawdzie—na rozdział Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona—Aarona laska przemieniła się w węża. A w przeciwieństwie pozaobrazowy Jambres — przesiewacze, wodzowie Wielkiego Grona, jak wydawcy Strażnicy, wydawcy Zwiastuna itd. — stara się wyjaśnić to zło innymi sposobami, lecz ich wyjaśnienia są kompletnie pobijane Prawdą Epifanii, tak samo jak wąż Jambresa został połknięty przez węża Aarona.

#### TO JEST BIBLIJNEM.

Tak więc w wierszach 8 i 9 św. Paweł daje nam typy tych fałszywych nauczycieli i ich odparcie. Ma się rozumieć, że w okresie Parousji głupstwo tych przesiewaczy było objawione wszystkiemu ludowi Prawdy; i możemy być pewni, że głupstwo przesiewaczy Epifanii jest również objawiane coraz większej liczbie ludzi w Prawdzie, a ostatecznie będzie wszystkim znane. Dzięki niech będą Bogu za to, że Jego tak uwięzione dzieci zostaną z pod pozaobrazowego Jambresa ostatecznie w Epifanii wyzwoleni, tak jak w Parousji zostali z pozaobrazowego Jannesa wyzwoleni! Gdy zbadamy opis, jaki św. Paweł podaje względem charakterów, działania i metod tych mężów (w 2 wierszu w greckim nie mówi ludzie, lecz mężowie, pokazując, że jest mowa o religijnych błędzących wodzach) i potem gdy porównamy go z opisem charakterów, działań i metod przesiewaczy Parousji z onymi Epifanii będziemy widzieli, że św. Paweł przez Ducha Bożego prorokował o tych dwóch grupach przesiewaczy. Ci co wiedzą o dawniejszych przesiewaniach, wiedzą też, jak niebezpiecznym był dzień Parousji, którego pozaobrazowy Jannes takim uczynił. Ci którzy znają terażniejsze przesiewanie Epifanii — rewolucję przeciwko Pańskim naukom i zarządzeniom prowadzoną przez wodzów Lewitów — muszą przyznać, że dzień Epifanii jest również bardzo niebezpiecznym. My, którzyśmy stali wśród przesiewań tych dwóch dni, wiemy, że ci właśnie (pozaobrazowy Jannes i Jambres) sprowadzili niebezpieczne czasy w tych dniach. Mówiąc jednakowoż o typie w ograniczonym tego słowa znaczeniu w jego zastosowaniu do pozafigury między ludem w Prawdzie, nie zapominajmy o tem, że stosowało i stosuje się to również do Nominalnego ludu Bożego.

Zbadane wysiłki fałszywych nauczycieli — fałszywych braci rozwijających się w obrębie Kościoła — między ludem w Prawdzie, są czynione, ażeby odsunąć Prawdę, a zastąpić ją błędem podobnym do Prawdy i osłabić zaufanie do wszystkich nauczycieli Prawdy, — mianowicie w "onego sługę" — ażeby przez to pociągnąć za sobą i ich błędami uczeni i z powodu przebiegłości tych fałszywych nauczycieli i z powodu niewierności wielu względem miłości i służby Prawdy, co otrzymali, klasa ta wśród Kościoła będzie dawać i już dała wiele zachęty tym ambitnym i fałszywym braciom, "albowiem" mówi Apostoł (2 Tym. 4:3,4) "przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich poządliwości (dla czegoś nowego, ciekawego) zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbące uszy, (dla nowych na czasie i dziwnych rzeczy) i odwrócą uszy od Prawdy, i ku baśniom je obrócą". Ta klasa nie była, ani nie będzie tak małą w liczbie; ponieważ, ażeby wierni nie byli zniechęceni, gdy to przyjdzie miało, (Psalm 91:7) że nim ta walka miała się skończyć "tysiąc (klasa wtórej śmierci w Prawdzie) miało padnąć po ich boku, a dziesięć tysięcy (klasa Wiel. Grona w Praw.) po prawej stronie ich". (Benjamin zn. syn prawej ręki i wyobraża Wielkie Grono). Tak wiedząc, że Bóg to wszy-

stko przewidział i że wypełnienie się Jego chwalebego celu nie jest bynajmniej w żadnym niebezpieczeństwie, przeto mogą oni jeszcze mieć ufność i radość, patrząc na chwalebne wypełnienie się Jego Hanu, i im obiecane stanowisko w łukowym.

### "I TYCH SIĘ CHROŃ"

Lecz jak mają postępować wierni wierzący przeciwko tym fałszywym braciom między nimi? Czy mają im podawać rękę, jak dawniej, czy mają ich pozdrawiać? Czy mają ich uznawać jako braci w Chrystusie? Czy Bóg ich jeszcze za takowych synów uznaje? Czy mamy z nimi obcować i być bez winy?. Co Apostoł mówi, abyśmy czynili? On nam mówi "i tych się chroń" (wiersz 5) "Nic bądźcież tedy uczestnikami ich, albowiemście byli niekiedy ciemnością, aleście teraz światłością w Panu; chodźcież jako dziatki światłości..... nie spółkujcie z uczynkami nicpożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie" (Ef. 5:11) a Apostoł Jan (2 Jana wiersz 10. 11) potwierdza doradę Pawła, mówiąc: "Jeżeli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go w dom, ani go pozdrawiajcie. Albowiem kto takiego pozdrawia, uczestnikiem jest złych uczynków jego". Tacy "zli mężowie" mówi Paweł (wiersz 13) postąpią w gors/e (będą coraz to więcej odważniejszymi w ich złych napadach na Prawdę, gdy zostaną zachęteni od wzmagającej się w błędy klasy, która nie będzie mogła znieść zdrowej nauki) zwodząc (innych) i będąc zwiedzeni (sami—będąc coraz mocniej związani siłami ich własnego wyrobu, nie będąc w stanie z nich się uwolnić), lecz jednakowoż przyjdzie czas, że "nie postąpią dalej; ponieważ głupstwo ich będzie jawne wszystkim (ludowi w Prawdzie — nie wszystkim ludziom, bo greckie słowo ma odmienne znaczenie) tak jak było jawne głupstwo Jannesa i Jambresa, którzy nie mogli do końca znieść nauki Mojżesza, sługi Bożego (w. 9).

Potem Paweł zwraca uwagę, dlaczego ma zaufanie do Tymoteusza, jako wiernego nauczyciela Boskiej Prawdy, mówiąc: "Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości. Prześladowania, ucierpienia, które mię spotkały w Antyochji, w Ikoni i w Listrzech, jakim prześladowania podejmowałem; i ze wszystkich wyrwał mię Pan" (wiersze 10, 11). Takimi są zawsze cechy prawdziwego nauczyciela. Jego nauka będzie opartą na pilnem badaniu Słowa Bożego, a zatem jasną i gruntowną ponad wszelkie przypuszczenia. Jego sposób życia będzie w zgodzie z jego wiarą i jego poświęceniem się Panu. Jego celem będzie, aby budować Kościół w najświętszej wierze, jego wiara będzie stanowczą i jasną a nie przypuszczeniem, lecz wiedzą opartą na pewnem Słowie Bożem, w którym nie ma odmiany ani zaćmienia wstecz się wracającego. A jego wielka miłość dla Kościoła, będzie jawną, jak była Apostoła Pawła, — "wiernego sługi" jak również Mojżesza dla Izraela, przez nieskwapliwość, cierpliwość i cichą wytrwałość w prześladowaniach, od przeciwnego świata i fałszywych braci między ludem Bożem. I takich prześladowań nie braknie prawdziwemu nauczycielowi; "ponieważ wszyscy, którzy żyją pobożnie w Chrystusie Jezusie, będą prześladowani" (w. 12). Każdy prawdziwy nauczyciel, którego Bóg używał do wyzwolenia i prowadzenia Jego ludu, przechodził takie doświadczenia. Naprzykład Noe, Mojżesz, Paweł, on "wierny sługa" i reformatorzy.

Lecz umiłowani bracia i siostry, radzimy wam w tych niebezpiecznych czasach, w których błąd przybiera straszne i oszukańcze formy i w których najczynniejszymi agentami są fałszywi bracia między wami i gdy wierność dla Prawdy przyczyni się do rozerwania najlepszej towarzyskiej łączności, jaka kiedykolwiek egzystowała, w którejście mieli kiedyś słodką łączność w domie Bożym — tak, w tych właśnie

czasach, powtórzmy jeszcze raz doradę Św. Pawła: "ale ty trwaj w tein, czegoś się nauczył, i czegoś powierzono, wiedząc od kogoś się tego nauczył" (wiersz 14) ; ponieważ jest napisane: (Jan 6:45) że "będą wszyscy wyuczeni od Boga". Ktokolwiek więc był z ludzi użyty od Boga do udzielenia znajomości Prawdy, ten był tylko jakoby palcem, aby dopomódz wam do waszego dalszego utwierdzenia się w niej; a w pokorze i wierności nic twierdził ponadto, upewniając was, że Pismo Święte, do którego wciąż się odnosił, jest "w stanie uczynić was mądrymi do zbawienia przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie" i że "wszystko Pismo, które jest od Boga natchnione, jest pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, ku naprawie, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, ażeby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej dobrej sprawie dostatecznie wyćwiczony".

### KOSZTOWNA PRAWDA JEST BOSKIM POSELS- STWEM.

Dlatego, drodzy bracia i siostry, coście się nauczyli względem chwalebego Boskiego Planu Wieków, jako dziedzice Boże a współdziedzice z Jezusem Chrystusem, Synem Bożym i względem warunków, na których trzymacie się kosztownych obietnic i które oceniacie, i względem wielkiej fundamentalnej doktryny waszego zbawienia z grzechu i śmierci przez drogocenną krew "człowieka Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie na okup za wszystkich", na którym fakcie spolega cała dalsza budowa podziwiającego i chwalebego Planu, trzymajcie te rzeczy, wiedząc od kogoście się ich nauczyli. Ta kosztowna Prawda jest Boskim poselstwem do was, a nie ludzkim. Taka wysoka i chwalebna nadzieja nie mogłaby nigdy wstąpić w umysł śmiertelnego człowieka, gdyby Bóg nie objawił jej przez Jego Ducha, jak to uczynił przez wiarę w Jego Słowo we właściwym czasie. Wszystko znajduje się w Jego Słowie. Zbadajcie i przekonajcie się, a nie bądźcie niewierzącymi ale wierzącymi. To nie przyjdzie do was przez wyobrażenie, sny, lub niepewne wizje, lecz przez autorytet Boskiego najświętszego Słowa. Prawdziwie, jest to prawie za dobrem do uwierzenia, lecz czy nie jest Jego Prawda tak sprawiedliwą jak nasz Bóg? Czy nic wyjaśnia chwalebnie szerokości Jego silnego umysłu, widoku Jego zadziwiającej Mądrości i Mocy. i głębokości Jego Miłości i Łaski? Tak jest to rzeczywiście.

### STARANNE NAPOMNIENIE

Trwajcie dlatego w tych rzeczach, których nauczyliście się, o których jesteście upewnieni (udowodniliście te rzeczy w Piśmie Św.) a nie bądźcie z tych, którzy odwracają uszy od Prawdy i ku baśniom je obracają (jak to teraz czynią lewicy). Obserwujcie tych, którzy mają kształt pobożności, lecz mimo tego, z powodu ich fałszywych nauk, skutku się zaparli; tych się chrońcie i "nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności, ale je raczej strofujcie". Dwom panom nic możemy służyć, nie możemy zarazem stać za prawdą i za błędem i nie możemy utrzymać przyjaźni z Bogiem, a także z obrońcami błędu. Któż więc jest po stronie Pana? Niech tacy zbiorą się pod sztandar Pański, a takich będzie tylko "maluczkie stadko". Podobnie jak Armja Giedeona, ci którzy zostali zebrani przez ogłoszone poselstwo Prawdy w żniwie, będą wypróbowani i przesiani, aż tylko lojalni, wierni, prawdziwego serca i odważni żołnierze Krzyża pozostaną; i tym, choć małym w liczbie, należy się zwycięstwo, gdy Prawda i sprawiedliwość ostatecznie zwyciężą. Niech więc teraz nikt się nie chlubi względem liczby, ponieważ największe korzyści należą tylko do wybranych Bożych, których liczb ba jest małą, i że upodobało się Ojcu Niebieskiemu dać im Królestwo.

## CORAZ WIĘKSZE ZACIEMNIANIE SIĘ PRAWEGO OKA.

Przedruk z Nr. 24 Ter. Pr. (P. 26, 38)

**J**UŻ od dłuższego czasu, to jest od Maja 1926, nic przegladaliśmy żadnych nowych poglądów prezydenta Towarzystwa. To jednak nie znaczy, że nie dał on takowych, lecz przeciwnie każdy egzemplarz "Strażnicy" od tego czasu zawiera w sobie błędne artykuły z pod jego pióra, które mniej i więcej podrzucają naszego brata Russella nauki, a przedstawiają nowe błędy. Te" odrzucania Prawdy i przedstawiania błędów są właśnie dowodem wzmagającego zaciemniania się prawego oka "głupiego i niepożytecznego pasterza"; a przytem ma się rozumieć, jego ramię stopniowo usycha — to jest jego wpływ nad nowymi stworzeniami maleje. Po całym świecie wpływ jego jest odrzucany przez coraz większą liczbę nowych stworzeń. Zaledwie 15% polskich braci w Prawdzie trzyma się Towarzystwa w Polsce. W Szwecji około 60% braci w Prawdzie odrzuciło go. W Brytanji około 25%. We Francji, Norwegji, Danji, Niemczech, Jamajce, Indjach itd. wytworzył się ruch "precz z Rutherfordem i Towarzystwem." W Ameryce coraz więcej zborów rozdziela się i w ten sposób wielkie liczby braci i siostr opuszczają go. Bracia, którzy byli w Prawdzie już za życia brata Russella, przekonywują się coraz więcej, że prezydent Towarzystwa jest odstępca od Prawdy. Z powiększeniem się jego błędów, o czym Słowo Boże przepowiada, tacy bracia będą stopniowo go opuszczać, aż nikt z nowych stworzeń i Młodocianych Świętych z nim nie pozostanie — jego ramię zupełnie uschnie co się tyczy względem nowych stworzeń i Młodocianych Świętych.

### SKRÓCENIE ONYCH DNI

W polskiej Strażnicy z roku 1925 str. 153-169, znajduje się artykuł Rutherforda pt.: "Na Dobro Wybranych." Ten artykuł odrzuca brata Russella wyjaśnienie odnośnie Mat. 24: 21, 22. Brat Russell uczy, że skrócenie okresu ucisku będzie przy jego końcu, i że przetłumaczone niewłaściwie wyrażenie "dla wybranych" powinno być "przez wybranych" (zobacz choć komentarz na te wiersze) to jest że wybrani za drugą zasłoną przeszkodzą i zatrzymają anarchję i ucisk Jakuba — ostatnie części uciski — ażeby takowe nie doszły do zupełności eh naturalnego biegu, ażeby przeto nie zniszczyły całej rodziły ludzkiej. Z upewnieniem Biblia uczy tego względem Izraela, którego wyzwolenie od zniszczenia z rąk pozostałych anarchistów będzie skutkiem cudnego Boskiego pośrednictwa. Ezek. 39). Mat. 24:21, 22 uczy, o skróceniu ucisku, nie jak artykuł, którego przegladamy, uczy o skróceniu zarysu wojny ucisku. Artykuł którego przegladamy, twierdzi, że we wszystkich krajach objętych wojną światową i długo po jej wybuchu znajdował się lud z wybranych lub tacy, którzy mogliby stać się wybranymi, lecz który nie był zżęty — popieczętowany la czołach; że stan wojenny przeszkodził temu żęciu; i że Pan krócił wojnę raptownie — zakończył ją — ażeby zżąć tych wybranych lub na wybranych. Dlatego podług tego nowego (Oglądu wojna została skróconą, ażeby osiągnąć tych braci. Artykuł więc uczy, że takim jest podanie naszego Pana, że względu na wybranych ucisk miał być skrócony.

Przeciwno temu nowemu pogładowi, o którym wszyscy możemy powiedzieć, że odrzuca brata Russella prawdziwy pogląd, damy jeszcze następujące zarzuty: (1) ustęp mówi, że ucisk — "owe dni", czas ucisku — a nie tylko jeden zarys ucisku (jakim zarysem była wojna) jest rzeczą, która ma być krócona. Skrócenie wojny bynajmniej nie skróci ucisku; ani nie skróciło, ponieważ już go nie było; ponieważ czas ucisku; dalszym ciągu po zakończeniu wojny postępuje, choć nie w jakim natężonym stopniu, jak w czasie wojny. Gdyby wojna

miała być ostatnim zarysem ucisku, wtenczas skrócenie jej byłoby skróceniem okresu ucisku. Lecz wojna będąc pierwszym wielkim zarysem ucisku skrócenie jej nie skróciło okresu ucisku, Dlatego wyjaśnienie artykułu, którego przegladamy, nie pokazuje wcale skrócenia czasu ucisku, i dlatego nie może być prawdziwym tłumaczeniem.

(2) Zgodnie z Pismem Świętem wybrani w każdym kraju musieli wszyscy być popieczętowani nim wojna miała wybuchnąć w danym kraju. Dlatego nie mogli znajdować się niepopieczętowani w jakimkolwiek kraju, jeżeli takowy został wciągnięty we wojnę. Obj. 7:1-3 uczy według naszej myśli. Rozumiemy, że cztery węzły ziemi są cztery podziały społeczeństwa: — rząd, arystokracja, burżuazja (klasa średnia, kupcy, przemysłowcy itd.) i praca, czterech aniołów stojących na nich: — panujących, arystokratów, właścicieli i robotników, z których ci wszyscy przez samolubstwo sprowadzają ucisk jako posłance gniewu; cztery wiatry wyobrażają upadłych aniołów, którzy już setki lat temu sprowadziliby ucisk, gdyby te cztery klasy nie używali samolubnie pewnych Boskich zasad w taki sposób, ażeby powstrzymać ich od tego; ich powstrzymanie (trzymanie) od wysiłków do wiania wiatru na ziemię znaczy zapobieżenie wojny światowej przed czasem, jako " pierwsza faza ucisku; a popieczętowanie wybranych na czołach znaczy udzielenie dostatecznej ilości Prawdy do wyzwolenia wybranych z Babilonu lub świata. Tak więc ten ustęp uczy, że wszyscy wybrani w każdym kraju mieli być popieczętowani przed wzięciem udziału danego kraju w wojnie. To więc kompletnie zbija nowy pogląd. Ażeby się tem łatwiej sprzeciwić tej prawdzie, artykuł, którego przegladamy, sprzeciwia się brata Russella wyjaśnieniom o wiatrach i wietrze pierwszego wierszu (zobacz Bereński Komentarz) i miesza wiele sprzecznych rzeczy; (a) wiatry pierwszego wierszu, które są upadli aniołowie, z wiatrem, którym jest wojna światowa — 1 Król. 19:11; Ps. 48:8; 107:25; (b) wiatry, które są upadli aniołowie, lecz które artykuł fałszywie określa, że wyobrażają niszczące władzę, z wichrem którym jest rewolucja i anarchja czasu ucisku (Jer. 25:30-38); i (c) cztery wiatry w Jer. 49:32-36; Ezek. 5:1012; 17:21; Dan. 11:4, które wyobrażają cztery punkta kompasu, z fałszywie określonymi i symbolicznymi wiatrami, wiatrem i wichrem.

(3) Biblia również wszędzie uczy, że żęcie miało skończyć się krótko przedtem nim wojna miała zająć żęć(Amos 9:13). Oracz tego wierszu jest czas ucisku, który zaczął się wojną światową. Żęncy są słudzy Boży, od 1874 do 1914, zbierający lud Boży do Prawdy. Wojna, jako pierwsza część ucisku wybuchła 29 lipca 1914 (według Boskiego czasu 8:30 wieczorem 28 lipca) między Austrią a Serbją i 1 Sierpnia 1914 między Niemcami a Rosją. W październiku 1914(data piramidy wskazuje akuratnie na 16 września 1914) żęć było skończzone, a pokłosie na wielkanoc 1916.Oracz zajmując miejsce literalnego żęncy zatrzymał by jego pracę zanimby zajął miejsce do "orania, a potem nie możnaby już było wykonywać żadnej pracy żęncia, ponieważ pole byłoby już poorane. Tak więc ten ustęp, podobnie jak Obj. 7:1-3 uczy, że krótko nim wojna miała wciągnąć w nią kraje, żęć i pokłosie (które w szerszym znaczeniu jest częścią żęcia) miało się skończyć i w świetle wypełnionych rzeczy miała dowieść, że żęć i pokłosie wszędzie miało skończyć się długo przed zakończeniem wojny. Daliśmy już w tem piśmie 50 dowodów, że żęć skończyło się w październiku 1914, a pokłosie na Wielkanoc, 18 kwietnia 1916. Na inne temu podobne dyskusje zobacz Ter. Prawdę (24,78-80). Te 50 dowodów, do których dwa powyższe należą, zupełnie zbijają nowy pogląd, że "skrócenie onych dni względem

wybranych znaczy raptowne zakończenie wojny, aby przez to dokończyć żenicia i pokłósia.

(4) Wojna nie skończyła się jednak nagle, jak artykuł, którego przeglądamy, twierdzi; ponieważ każda poinformowana osoba dobrze wie, że wojna kończyła się stopniowo. Początek wojny był raczej nagły, był po 48 godzinnym austriackim ultimatum i po 12 godzinnym niemieckim ultimatum i był tym nagłym początkiem wojny, a więc tak jak Biblia liczy, że miało być (1 Tes. 5:3); lecz Biblia i równoległość czasów nigdzie nie wskazują, ażeby wojna miała raptownie zakończyć się. Obraz tu dowodzi przeciwnie, dlatego, że boleści niewieście przed wyzwoleniem stopniowo zmniejszają się. Że wojna stopniowo ustawała jest widoczności z następujących faktów:

(1) Bułgaria 27 września 1918 prosiła o warunki u po otrzymaniu poddała się 30 września, 1918;

(2) Turcja 14 października 1918 prosiła o warunki poddania się i przyjęła takowe od Aljantów 30 października 1918.

3) Austria prosiła o warunki poddania się 31 października 1918 i przyjęła takowe od Aljantów 1 listopada, 1918;

(4) Niemcy, 7 listopada 1918 prosili o zawieszenie broni, które było im udzielone 11 listopada 1918 (zobacz Encyklopedia Americana, Tom 28, 459,462). Tak więc wojna od pierwszej prośby o warunki pokoju aż do ostatnich warunków, gdy zostały przyjęte, skończyła się w okresie jednego i pół miesiąca, a to jasno dowodzi, że nie skończyła się raptownie. Kilka miesięczne porażki Centralnych Państw wróżyły ich upadek. Artykuł, którego przeglądamy robi nacisk na to zmyślane twierdzenie raptownego zakończenia wojny, aby to wyglądało, że Bóg nadnaturalnie wmiszał się w nią 11 listopada, 1918, ażeby uwolnić lud Towarzystwa od ograniczeń wojennych, a przez to, aby można było dokończyć pieczętowania wybranych, co ich następne ruchy miały przypuszczalnie to dokonać. Artykuł, który przeglądamy nie tylko, że posiada bardzo zawiły styl, ale oprócz tego w kuglarski sposób przekręca daty żydowsko - rzymskiej wojny, aby przez to można wytworzyć równoległość czasu z okresem 1914-1918 r., a tym sposobem aby można wykazać, że Bóg zakończył wojnę 11 listopada 1918, ażeby zżąć i zebrać resztę wybranych.

Ma się rozumieć, że dobrze poinformowana osoba zauważy zaraz kręactwa. Cestius Gallus przyszedł pod Jeruzalem w roku 66 po Chrystusie przez co Żydowsko-Rzymska wojna zaczęła się. Wielkie zniszczenie przyszło na Żydów od października 66 roku do 18 kwietnia 70, gdy oblężenie Jeruzalem przez Tytusa zaczęło się. Ostatnia część miasta była wzięta 11 września 70 roku. Tu skończyła się wojna. Tylko trzy fortece w całej Palestynie nie zostały naruszone po wzięciu Jeruzalem. Z tych Herodion poddała się bez żadnego uporów, gdy przyszli Rzymianie i gdy usłyszała o upaku Jeruzalem. Machaeus upadła po kilkadziennym oblężeniu, a Masada po 10 dniowym oblężeniu. To były te wszystkie walki od 11 września 70 roku do 1 kwietnia 73; gdy zaś walki od 66 do 69 po Chr. były bezustannymi i wściekłymi. Oprócz tego niema równoległości czasu między 1 kwietniem 73 a 11 listopadem 1918; ponieważ, ten okres jest 7 miesięcy dłuższy od równoległego czasu 1845 lat. Oprócz tego historia potwierdza, że wszyscy chrześcijanie uciekli od ucisku Żydowsko-Rzymskiej wojny, będąc posłuszni słowom Pańskim, ażeby uciekali, gdy mieli widzieć Rzymską armię (pod Cestusem Gallusem w 66 po Chr.) przychodzącą do Jeruzalem (Łuk 21:20,21). Po tej wojnie nikogo już nie można było do chrześcijańskiej religii nawrócić, ponieważ Żydzi zostali wypędzeni. Tak więc cała równoległość czasu z jej datami i wypadkami nie zgadza się wcale z nowym poglądem i dlatego ponownie jak wszystkie inne poglądy prezydenta Towarzystwa, ten również upada.

Artykuł wprowadza wiele fałszywych myśli mających lub niemających związku z jego główną myślą o zatrzymaniu

wojny ażeby dokończyć żenicia i pokłósia wybranych.

Sprzecznie z poglądem brata Russella rozumie, że Smok z Obj. 16.13 jest Szatanem. Bestja władzą cywilną eklezjastyczną i interesową. Omija myśl o fałszywym proroku tego wierszu. Spodziewa się większej wojny od światowej, a na dowód podaje różnych świeckich pisarzy. Biblia, pod symbolem wiatru odnosi się do wojny światowej, jako do największej ze wszystkich. (1 Król. 19:11). Bez wątplenia wielkie trzęsienie ziemi będzie większą klęską od wojny światowej, lecz to będzie rewolucją a nie wojną. Prawdopodobnie małe wojny będą odbywać się, lecz większe od światowej nie będą. Tekst u Iz. 24:22, który odnosi się do więźniów, znajdujących się w grobie, którzy w wielkim dniu zostaną uwolnieni stosuje on do uwięzienia szatana i jego upadłych aniołów (Obj. 20:3). Jego niedorzeczności o Elijaszu reprezentującym Kościół do 1918 a od tego czasu wykonywanie teje pracy przez Elizeusa zbiliśmy już w Teraźniejszej Prawdzie. Jego przekraczanie patentowaną Ewangelię Królestwa, która miała przypuszczalnie być głoszoną po całym świecie (przez Towarzystwo) jako wypełnienie 14-go wierszu, również zbiliśmy. Wielu z nowonawróconych, którzy przyjęli jego nowe poglądy, a których on i jego zwolennicy wyprowadzili z nominalnego Kościoła i Świata nie są bynajmniej z wybranych, (maluczkiego stadka) lecz w większości wypadkach, jeżeli będą szczęśliwymi pozbyć się jego błędów, będą mogli być Młodocianymi Świętymi.

#### WIELE CIEMNOŚCI W MAŁYM ŚWIETLE

W Strażnicy z roku 1925 str. 195-203 prezydent Towarzystwa podaje artykuł pod tytułem "Światłość wśród ciemności". Zawiera on w sobie zaiste wiele ciemności a bardzo mało światłości. I rzeczywiście podaje wiele rzeczy, które prowadzą z Prawdy do ciemności, lecz to, co go i innych wodzów w Prawdzie doprowadziło do ciemności, omija, to jest przywłaszczenie władzy i panowanie nad braćmi. Pan u Mat. 24:48-51 obwinia go o trzy rzeczy: (1) grzesząc przeciw Panu "Odwłacza Pan mój"; **dlatego z własnej woli uprzedza Pana;** (2) grzesząc przeciw braciom "bijąc współsługi"; (3) grzesząc przeciw Prawdzie "jedząc i pijąc z pijanicami. W Zach. 11:16 obwinia go o rzeczy, które opuścił i które miał uczynić a nie czynił, a za te grzechy miał utracić wpływ w Kościele i być zaciemnionym w jego teorjach. Z tej też przyczyny każdy jego nowy pogląd jest błędem i każdy jego wysiłek aby osiągnąć władzę nad Nowymi Stworzeniami i Młodocianymi Świętymi upada.

Ma rację gdy mówi "że tylko święci będą postępować w świetle do dnia doskonałego". A przez to dowodzi, że nie jest świętym, ponieważ od kilku lat odchodzi coraz więcej od światła, którym kiedyś się radował w ciemność, do której jest od Boga osądzony. (Zach. 11:17). Jeżeli chodzący w ciemności pisze o warunkach potrzebnych do chodzenia w światłości, słowa Pańskie mówią do takiego: "Lecz niezbożnemu (Mat. 24:48) rzekł Bóg: cóż ci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzysz przymierze Moje w usta twoje. Ponieważ masz w nienawiści karność (daną obficie przez "wiernego sługę") i zarzuciłeś Słowa Moje za się (wynajdując nowe poglądy, przez które dawniejsze Prawdy są odrzucane). Widziszli złodzieja (nadmierzającą plutokracijną korporację naszych czasów, która przez sprytnych adwokatów okrada i oszukuje współdyrektorów) bieżysz z nim (przez ukradzenie kontrolerstwa w Towarzystwie od jego dyrektorów, wyrzucając większość dyrektorów, którzy sprzeciwiali się przywłaszczeniu władzy) a z cudzołożnikami masz skład swój (praktykując w małym Babilonie łączność korporacji z Kościołem, jak w wielkim Babilonie łączność Kościoła z Państwem jest praktykowana). Usta twoje rozpuszczasz na złe (nauki) a język twój składa zdrady (przeciwko Prawdzie). Zasiadłszy (na

Urząd Prezydenta) mówisz przeciwko bratu twemu (który protestuje przeciwko twoim naukom i praktykom) a lżysz 'fałszywie w przesiewaniach żniwa) syna matki twojej (Rachel). Toś uczynił, a Jam milczał (co się tyczy usunięcia cię \ władzy); dlategoś mnie-mał, że Ja tobie podobny (myślałeś, że używani cię za specjalnego przedstawiciela i głowę przewodu"); ale będę cię karał, i sta-wieć to przed oczy Woje (będę go bronić w twojej obecności). — Ps. 50:16-21.

W tym samym artykule odnosi się do szaty weselnej, jako przygotowania do Królestwa, zamiast Chrystusowej sprawiedliwości, cośmy już zbili w I. 25.74.75. W tym artykule jak i w wielu innych podaje doktrynę o Boskiej organizacji, która ma składać się ze współdziałania Kościoła za zasłoną, a towarzystwem z tej strony zasłony, gdy zaś Boska organizacja jest Kościół — tymczasowa w ciele, a trwale na duchowym poziomie (zobacz nasz artykuł w Teraźniejszej Prawdzie z Marca 1923, pod tytułem: "Kościół Kompletnie Zorganizowany").

W Strażnicy z roku 1925 str. 211-219 znajduje się artykuł "Droga do Życia". W 7-ym paragrafie jest fałszywie podane, że słowo Lucyfer znaczy "Gwiazda Poranna", tymczasem oznacza "noszący światło". W 14 i 15 paragrafie prezydent Towarzystwa zaprzecza temu, że Lucyfer przywłaszczył sobie władzę nad człowiekiem. Temu musimy się stanowczo sprzeciwić. Szatan nie otrzymał nigdy autorytetu nad człowiekiem od Boga. On był nakrywającym cherubinem lanym od Boga, aby ochraniał człowieka w raju (Ezech. 28:14); lecz to nie uczyniło go panem nad człowiekiem, tak samo jak upoważnienie od Boga mają dobrzy aniołowie, aby byli ochroną dla świętych to jednak nie czyni ich również palującymi nad świętymi (Mat. 18:10; Żyd. 1:14). Będąc prorektorem a nie panem człowieka, Lucyfer rozmyślał nad przywłaszczeniem sobie władzy, w przeciwieństwie do postępków naszego Pana, a o tem jest podane nietylko w liście do Filipensów 2:6, lecz jeszcze wyraźniej u Izajasza 14:15,16. 'Wstąpię na wysokość zgromadzenia (poprawne tłumaczenie—nad Królestwem ludzi.). Będę równy Najwyższemu" (założę królestwo podobne Bogu). Według tego Lucyfer nietylko, że-stał się niewiernym swemu poleceniu w Raju, jak artykuł dobrze mówi, lecz ponadto jak powyższe Pismo dowodzi, przywłaszczył sobie jeszcze władzę nad człowiekiem. Z tego, że był protektorem, (nakrywającym cherubem) nie był zadowolony, lecz jak inni od tego czasu podobnie czynili jak naprzykład prezydent Towarzystwa, zatem przywłaszczył sobie władzę i panowanie nad człowiekiem, a nawet doprowadził go do grzechu i śmierci, ażeby tylko swoją ambicję wykonać. Szatan nigdy nie miał prawa panować nad człowiekiem. Każdą władzę, którą wykonywał i wykonuje, przywłaszczył sobie. Gdy szatan powiedział naszemu Panu, że królestwa tego świata są mu dane, kłaniał. On je sobie sam przywłaszczył, a gdy to uczynił, było mu dozwolone do pewnego stopnia, lecz nigdy nie potwierdzone od Pana. Artykuł, którego przeglądamy, błędzi, jeżeli ogranicza wyrażenie "gwiazdy zaranne" w księdze Joba 38:7 tylko do Słowa (Logosa) i Lucyfera, ponieważ równoległość tego wierszu pokazuje, że odnosi się to do wszystkich aniołów; ponieważ wyrażenie: "wespół (razem) śpiewały gwiazdy zaranne" jest równoległością wyrażenia "a weselili się wszyscy aniołowie Boży"; ponieważ w równoległościach ta sama myśl jest powtarzana innymi słowami.

W paragrafach 23 i 24 pisarz porównuje nieprawość z błędem. Co jest mówione o nieprawości, jest dosyć dobrem, lecz błąd określa w sposób, jakoby włączało to odstąpienie od prawdy i obowiązku. To nie właściwe określenie. Błąd porównany z niepobożnością jest fałszywym wierzeniem i nauczaniem. Zło przeciwko obowiązkowi jest niepobożnością a nie błędem. Fałszywa definicja błędu jest dana, ponieważ pi-

sarz chce swoim wyrażeniem "błąd bezbożnych" określić odmowę pracowania z Towarzystwem i niepoddaniem się temu, co Towarzystwo uznaje. W ul paragrafie mówi, że samolubstwo jest tego przyczyną. W pozostałych częściach artykułu ta fałszywa definicja błędu jest dana, aby służyła temu urzędowi. Przeciwnie "błąd bezbożnych" jest fałszywym nauczaniem odstępców od Prawdy, jakim jest prezydent Towarzystwa. Przeciw temu błędowi, jak przeciw innym przesiewaczom pozaobrazowym Jannesem i Janbreesem — Pan przestrzega nas w 2 liście Piotra 3:17.

Artykuł, którego przeglądamy, podaje Izaj. 14:12 na dowód, że strącenie szatana z nieba znaczy jego (przypuszczalną) ostatnią porażkę, poczynszy od 1914. Twierdzi, że tekst powyższy może odnosić się do czasu przedstawienia grzechu w Raju, z powodu, że tedy nie było jeszcze narodów. To pokazuje płytkie pojęcie, ponieważ przeoczą sposób, w który szatan tedy osłabił nie narodzone jeszcze narody. Każdy początkujący w Prawdzie dobrze wie, że przez sprowadzenie w Raju grzechu, a przezeń śmierci, szatan wtenczas osłabił jeszcze nie narodzone narody, jak możemy to widzieć co 12 wiersz mówi o tern. "Jakoś spadł z nieba (Luk. 10:18) o jutrenko, (Lucyfer — w poprawnym tłumaczeniu) która wschodzi rano. Powalonyś aż na ziemię (nie możesz ponad sferę ziemi przechodzić) któryś wciął narody"? Odpowiadamy, że następujące wiersze dają przyczynę jego strącenia z nieba na ziemię, jego nie-cnej ambicji przywłaszczenia sobie władzy nad ludźmi i aniołami, co miało początek w Raju: "wszakżeś ty mawiał w sercu swem". Tu szatana bezbożna ambicja przywłaszczenia sobie władzy, która zaczęła się w Eden, jest podana za przyczynę jego strącenia z nieba na ziemię — o czym Jezus mówił, że widział to w Jego przedludz-kim stanie (Luk. 10:18). Tak więc Izajasz 14:12-14 daje mocne dowody, że szatan po jego zgrzeszeniu w Raju został strącony z nieba.

W tym samym artykule (par. 50-57) jest dany nowy pogląd pozaobrazu uciekającego mordercy do miasta ucieczki i mściciela krwi. Brat Russell uczył (zobacz Bereański Komentarz) że morderca jest grzesznik Adamowy, zamordowanym jest zasada sprawiedliwości, usunięta przez grzech, mścicielem krwi jest sprawiedliwość, a miasto ucieczki Chrystus, (zobacz polski komentarz na typy i symbole—Miasta ucieczki;). Lekcja jest ta, że grzesznika jedyna ucieczka od śmierci z rąk sprawiedliwości jest jego ucieczka przez wiarę i poświęcenie do Chrystusa i pozostawanie w Nim aż Jego dzieło jako Najwyższego Kapłana za niego skończy się, kiedy potem będzie na zawsze bezpiecznym. Ta piękna, stosowna i prawdziwa pozafigura bywa przez opaczne tłumaczenie usuwana, że mordercą jest Nowe Stworzenie, że szatan jest mścicielem krwi i że człowieczeństwo w Nowym Stworzeniu jest to, co jest zamordowane—przy poświęceniu. Do wyprostowania tego opaczego poglądu artykuł mówi, że Jehowa postanowił szatana na urząd rządcy i pana nad ludzkością, a to czyni go najbliższym krewnym rodzaju ludzkiego. Pozwalając przywłaszczyć władzę rodzajem ludzkim. Bóg nazaczyłby go do niczego innego jak tylko do niszczenia. Gdyby szatan miał być od Boga postanowionym władcą nad ludzkością, Bóg byłby odpowiedzialnym za szatana grzeszne panowanie. Jezus mówi, że szatan jest mężobóicą ludzkości, największym jej nieprzy-jacielem, a nie najbliższym krewnym (Jan 8:44). To dowodzi, że przedstawiciel takich poglądów nie ma absolutnie żadnej zdolności, aby trzymać urząd nauczyciela w Kościele. I gdy zastanawiamy się, jak jasnym, Biblijnym i harmonijnym jest tłumaczenie drogiego brata Russella, głosiciel nowych błędnych poglądów powinien być uznawany za zuchwałego i bezwstydnego, iż wtrąca się w przedmioty Prawdy, nie mając kwalifikacji uczyć takowych.

Przestrzega (w 61 par.) na podstawie 2 Tym. 3:1, o złych czasach. Co jest powiedziane w naszym artykule na te-



mat: "Pozaobrazowy Jannes i Jambres" silnie dowodzi, że on właśnie najwięcej uczynił te czasy złem i. Gdy mówi, że niektórzy bracia chcą się tylko pokazać, że mogą czynić sprzeczki i że to czyni nasze czasy trudnymi, mówi prawdę; lecz Prawda zmusza nas do mówienia przeciwko jej gwałcicielom, ponieważ on więcej od innych przywłaszczył sobie władzę i panowanie nad braćmi, depcą i wyrzucając bezlitośnie innych braci, którzy stoją w drodze jego niecznej ambicji. Oprócz tego on jest właśnie tym, który chce się pokazać jako wynalazca nowych poglądów i z tej przyczyny wierni są zobowiązani bojować w sprawie Pana, Prawdy i braci (Juda 3) i dlatego on jest właśnie przyczyną tych wszystkich sporów między ludem Bożym. Błogosławieni są tacy, co bojują o wiarę raz świętym podaną i którzy są obmawiani przez niego w jego niecznej ambicji, aby coś pokazać. Dobrze mówi Pan o nim u Mat. 24:48 i 51 i Zach. 11:15-17, że to doprowadzi go do samolubstwa, a samolubstwo jest drzwiami do pychy, a pycha doprowadza do nielojalności i niewierności.—Par. 70.

### KONFUZJA NA PSZENICĘ I KĄKOL.

W artykule pod tytułem "The Remnant" (Ostanki) w Z' 25, 211-218 znajduje się jeszcze więcej odrzuceń nauk brata Russella przez prezydenta Towarzystwa, w miejsce czego podaje nowe poglądy. Jeden naprzykład w par. 31-33 podaje myśl, że rozdzielenie kąkolu od pszenicy i złych ryb od dobrych, jak podane u Mat. 13:41,49, wypełnia się teraz po wojnie i znaczy rozdzielenie niektórych z ludu Bożego od niego i jego obrońców, przypuszczalnego prawdziwego ludu Bożego — obrońców Towarzystwa. Że jego zastosowanie nie jest prawdziwym jest widocznym z faktu, że pszenica i kąkol są naprzód podzieleni, potem kąkol wiązany w snopki i rzucany w ogień. Wrzucanie w ogień, którym jest ucisk, zaczęło się Wojną Światową w 1914 roku i dlatego wiązanie kąkolu musiało odbywać się przedtem. Faktycznie wiązanie kąkolu rozpoczęło się narodowo formowaniem Trójprzymierza od roku 1879 do 1881, a dokonane zostało przez uformowanie Trójporozumienia w latach od 1891 do 1904. Że to jest prawdą, jest widocznym z faktu, że Jezus używa wierszy 41 i 43 na wyjaśnienie 30 wierszu. Z jego powierzchownym i nieobznajomionym w" greckim języku myśleniem prezydent Towarzystwa wyraża się co do 41 wierszu: "a oni (ci którzy zbierali kąkol przed 1879, kiedy wiązanie zaczęło się) zbiorą (zgromadzą) z Królestwa jego wszystkie zgorzenia i te którzy nieprawość czynią "jako dowód jego nowego poglądu. Właściwe tłumaczenie brzmi: "zgromadzą na bok od Królestwa Jego; (ponieważ greckie słowo *ex* znaczy na bok, na stronę—zobacz Obj. 14:19; 2 Tym. 2:26; 2 Piotr 2:21; Jan 8:42; 12:32;17-15; Dz. Ap. 12:7; 15:29). Jak brat Russell wyjaśnił, to są dwa poglądy na rozdzielanie pszenicy i kąkolu, a to zależy, czy zbieracze kąkolu są uważani za wykonawców tej pracy, czy zbieracze pszenicy. Bo jeżeli zbieracze pszenicy są uważani za wykonawców tej pracy tedy pszenica powinna być uważana jako mająca być oddzielną od kąkolu — "wynijdź z niego ludu mój" lecz jeżeli zbieracze kąkolu są uważani za wykonawców tej pracy, a taki jest pogląd 41 wiersza tedy kąkol jest uważany jako będący oddzielony od pszenicy czyli od "królestwa".

To wyjaśnia całą przypowieść i Jezusa wyjaśnienie takowej, gdy zaś tłumaczenie prezydenta Towarzystwa przekręca wszystko, czyniąc rozdzielanie po wiązaniu i wrzuceniu kąkolu do ognia.

Na wszystkie strony zbiliśmy już jego pogląd na szatę weselną i dlatego już nie będziemy o tem powtarzać, co, on znów podaje w jego nowym poglądzie; lecz chcemy nadmienić o jego przekręcaniu Zach. 14:1-3, gdzie również stawia opozycję właściwemu tłumaczeniu brata-Russella. W artykule mówi, że Jeruzalem w tem miejscu wspomniane jest to Boska organizacja czyli Towarzystwo; a walka toczona, jest poda-

ne, że odnosi się do walki z cywilnymi władzami, mianowicie w czasie wojny. Przypomnijmy sobie, że br. Russell omawia, że ta część odnosi się do ucisku Jakóba do ostatniego zarysu wielkiego ucisku. Artykuł przeczy poglądom brata Russella na wątplym dowodzie, że nie może to być zastosowane do zgromadzenia Izraela, z powodu niewiary i małej liczby Izraela, i dlatego jest nierozumnym, że reszta anarchistów opuści wszystkie narody po anarchji i przyjdzie, aby plundrować Izraela w Palestynie? Dlaczego napad na niewierzącego Izraela miał być nierozumnym? Właśnie ich niewiara potrzebuje takiego doświadczenia (co jest rozumnym) aby ich upokorzyć z niewiary. A stosunkowo ich mała liczba i ich wielkie bogactwa zachęcą resztę anarchistów z wszystkich narodów do napadu na zgromadzonego Izraela, ku ich własnemu ostatniemu ukaraniu, jak Ezech. 38 i 39 rozdział tego uczy. Tak więc wyjaśnienie brata Russella jest bardzo rozumnym, gdy zaś to w artykule jest płytkim i głupim tłumaczeniem—właściwością wszystkich nowych poglądów prezydenta Towarzystwa.

W Strażnicy z roku 1925 str. 275-279 jest artykuł pod tytułem "Protekcja i Wybawienie". Podobnie jak inne artykuły prezydenta Towarzystwa, ten również zawiera wiele błędnych "nowych poglądów". Jeden z nich (par. 16-20) jest dany do podtrzymania jego fałszywego poglądu na szatę sprawiedliwości, co już zbiliśmy w Ter. Pr. Daję fałszywe zastosowanie do Zach. 3:1-8, gdzie Jesue w typie na Chrystusa, Głowę i Ciało jest przedstawiony odziany na ciele, nie na głowie, brudnymi łachmanami, a później obleczony w szaty odmiennie. Brat Russell wyjaśnia to właściwie w Z'93,13. Jak Aaron był odziany w szaty piękności i chwały przy poświęceniu, aby pokazać przyszlą chwałę Chrystusa, tak to widzenie wyobraża Chrystusa w Jego Ciele, nie w Głowie, najprzód ze względu na przeszłość przed przypisaniem zasługi Chrystusowej, gdy wszystka nasza sprawiedliwość była jak brudne łachmany, a potem porzucając wzgląd przeszłości, pokazuje tę samą klasę po przypisaniu zasługi przedstawione przez zmianę szat w obrazie. Że brudne łachmany nie mogą odnosić się do tej klasy po przypisaniu zasługi Chrystusowej, jak artykuł twierdzi, jest widocznym: (1) ponieważ potem są w czystych szatach — w szacie sprawiedliwości, przedstawionej przez białe, czyste szaty synów Aarona przy służbie poświęcenia ; i (2) ponieważ brudne i poplamione szaty przyczyniają się do utraty miejsca w Klasie Chrystusa (Juda 23 ; Obj. 7:14; 4 Moj. 8:21) a oba te dowody zbijają nowy pogląd. Przedstawienie wiernych przy poświęceniu i spłodzeniu z ducha po opuszczeniu Babilonu, jako będących w brudnych i nieczystych szatach, jak artykuł, którego przeglądamy twierdzi, pokazuje coraz większe zaciemnianie się prawego oka pisarza. Czysta biała szata Chrystusa pokrywała nas nawet w Babilonie i gdy wyśliśmy z niego.

Zgadzamy się z jego stosowaniem Ps. 32:9,10 do upartych hardych braci, którzy znieważają Prawdę (par. 23) i możemy dodać, że prezydent Towarzystwa jest najbardziej upartym i hardym z wszystkich, którzy znieważają Prawdę; jak prawie wszystkie jego artykuły dowodzą. Biada takim a mianowicie prezydentowi Towarzystwa (Mat. 24:51) gdyż on jest jedynym najwięcej odpowiedzialnym i największym przekręcicielem Prawdy z wszystkich żyjących ludzi, ponieważ zwiódł jego zwolenników do uwierzenia, że te ustępy Pisma Św. odnoszą się do nas, wiedząc dobrze o tem, że oni rozumieją, co on myśli, gdy stosuje te i podobne Pisma do nas:

W 33 par. i w późniejszych artykułach często używa-słów "nie do czasu" w parafrazie do Obj. 10:6 "że czasu już nie będzie" to znaczy "że nie mamy się już więcej interesować to do czasu". Taka sama widoczna fałszywa i głupia myśl jest podana o tern, co anioł przysiągł. Łączność" Obj. 10:6 pokazuje, że zaczącie trąbienia siódmej trąby było jeszcze w przy-

szłości. Dlatego słowa nie znaczą, to, co on chce, aby znaczyły, ponieważ lud Boży jest zachęcany do gorliwego badania (Obj. 1:3) między innymi rzeczami do pewnych zarysów czasu przed przysięgą tego anioła z czego te słowa są częścią. Jest jeszcze wiele zarysów czasu co do przyszłości, których badania udzielają "błogosławieństw Epifanią oświeconym świętym jak dawniejsze badania teraz wypełnionych rzeczy również ubłogosławiły. Dla czego więc zniechęcać pilne badania zarysów czasu? Właśnie dlatego, że w jego złudzeniu -na 70 jubileuszowych cykli, przeciwko którym zaraz z początku przestrzegliśmy, twierdził, że pięć rzeczy miały wypełnić się przed rokiem 1925: (1) wyswobodzenie Kościoła; (2) koniec ucisku; (3) powrót Starożytnych Świętych; [(4) ustanowienie ziemskiej fazy królestwa i (5) ustanie śmierci Adamowej — Miljony itd., lecz niestety nie wypełniły się.

Jego pewność względem tej daty powinna już dawno wzbudzić niezadowolenie z jego poglądów, co też stało się w wielu trzeźwych umysłach. Lecz teraz już jest dowiedzione jego oszustwo. Brat Russell uczył przez pewien czas, że w 1914 Kościół będzie wyzwolony, lecz więcej niż rok przed--tem powiedział Kościołowi, że to się jeszcze nie wypełni w 1914. Tysiące zwolenników prezydenta towarzystwa utracili już zaufanie w niego i to z dobrej przyczyny. Lecz teraz znów agituje, że nie mają się głęboko interesować zarysami czasów. Chciałby, ażeby całkowicie zapomnieli o tern, jednak nie powinni tego zapomnieć, że ich oszukał. Powinni to sobie zapamiętać na dowód, że on nie jest prawdziwym nauczycielem. Gdyby posiadał pierwsze zdolności prawdziwego nauczyciela — pokorę, chęć do nauki — nasze jasne zbijania jego jubileuszowych błędów już od roku 1920 i nadal, ocaliły by go od obecnego stanowiska; lecz z powodu, że był upitym i hardym, nie usłuchał i "będąc zwiedzionym, innych zwodzi". W papieski sposób krytykuje tych, co dowiedli jego błędy, że są upornymi i jakoby strachem piekielnym małego Babilonu, grozi takowym utratą koron! Nagania jego zwiedzionych zwolenników do wykonania "wielkiej pracy" Towarzystwa, ażeby nie wypadli ze społeczności. A ci, którzy są upici i hardzi, jak on, będą go słuchać i nic pożytecznego od niego się nie nauczą. Tacy otrzymają jeszcze sroższe i nadzwyczaj gorzkie (Merari—gorzki) doświadczenia nim przyjdą do swego rozumu. Lecz tym drogim dawniej oszukanym braciom, którzy teraz mu się sprzeciwiają, życzymy błogosławieństwa — które napewno otrzymają, jeżeli bojują o wiarę świętą przeciwko fałszywemu nauczycielowi i niebezpiecznemu wodzowi (Juda 3-5).

Jeszcze inne odrzucenia nauk "wiernego sługi" przez nowe poglądy znajdują się w Z'25, 259-263 w artykule "Pilność i gorliwość" (Diligence and Fervency). W 5 paragrafie obwinia tych, którzy dali się uwieść jego fałszywymi spodziewaniami na 1925, z powodu ich własnego samolubstwa i strofuje ich za to. Lecz niewątpliwie on sam się tego spodziewał; jednak ani słowa nie wspomina o tern, że mu żal tego, ani nie przyznaje się do swego grzechu i winy względem tego. Taki postępek jest rzeczywiście niegodziwym, bezwstydnym i obłudnym. -W tym paragrafie mówi o miłości będąc przeciwną samolubstwu i niezbędną do Królestwa; ignoruje sprawiedliwość, nie chcąc się wcale przyznać do winy, że oszukał. W 6 paragrafie twierdzi bez odrobiny dowodu, że w 1918 roku Pan przyszedł do Swego Kościoła, co wyjaśnił, że to znaczy próba Jego ludu. Brat Russell jasno dowiódł równoległościami czasu, że Pan przyszedł do swego Kościoła w 1874 i zaczął go próbować w 1878 w pierwszym przesiewaniu żniwa; i w ciągu dalszym próbował w następnych pięciu przesiewaniach, a ostatnie począwszy się w 1917, trwa jeszcze dotąd. W 9 par. ponawia swój błąd z podaniem, że co on nazywa od roku 1918 Kościołem, są zwolennicy Towarzystwa

i że od tego czasu otrzymał "jaśniejsze i szersze widzenie Boskich cudownych zarządzeń"; i co można więcej żądać?

### WIELE BŁĘDÓW.

Zauważmy teraz niektóre przypuszczalne oczyszczenia prawdy, z których każde jest jawną sprzecznością światłu otrzymanemu przez "wiernego sługę": (1) niema poczytalnego usprawiedliwienia; (2) poświęcenie przy bramie (nie na dziedzińcu przy pierwszej zasłonie); (3) zasługa Chrystusowa złożona na Kalwarji, a nie po wniebowstąpieniu; (4) śmierć Jezusa na drzewie jest niepotrzebną do zadowolenia sprawiedliwości; (5) Kościół częścią Najwyższego Kapłana tylko po uwielbieniu; (6) że biblijny pośrednik jest pojednawcą (który jest Kapłanem) a nie gwarantuje przymierze (który jest biblijnym pośrednikiem); (7) Chrystus staje się pośrednikiem tylko po zapiecztowaniu przymierza; (8) Pierworodni Egiptu Kler; (9) zasługa Chrystusa jest wartość, którą zdobył; (10) nie ma Młodocianych Świętych; (11) pozaobrazowy Eliasz przemienił się w pozaobrazowego Elizeusza; (12) Jeremiasz wyobraża zwolenników Towarzystwa; (13) niewłaściwe zastosowanie typu Józefa i siedm lat urodzaju i głodu; (14) niewłaściwe zastosowanie typu Jana Chrzciciela: (15) o bronii ku zabijaniu; (16) o przypowieści o groszu; (17) o uderzeniu Jordanu; (18) o 70 jubileuszowych cyklach; (19) o pozaobrazowym Judaszu; (20) o wielkim Jubileuszu w 1925; (21) wyzwolenie Kościoła i wielkiego grona w 1920; (22) koniec ucisku w 1925; (23) powrót starożytnych Świętych w 1925; (24) ustanowienie Królestwa w 1925; (25) koniec Adamowej śmierci w 1925; (26) konfuzja na mądre i głupie panny; (27) konfuzja na grzywny i talenta; (28) konfuzja na owce i kozły; (29) konfuzja na szatę weselną; (30) konfuzja na rozdzielenie kąkol od pszenicy; (31) konfuzja na szatę sprawiedliwości; (32) konfuzja na 12 rozdział Objawienia; (33) przywłaszczenie władzy szatana jest prawem do panowania nad ludzkością; (34) konfuzja na mordercę i mściciela krwi; (35) błędy odnośnie Mat. 24:1-14; (36) gwiazda Betlehemska i trzech mędrców sługami szatana; (37) o końcu miecza; (38) trzy części i wypławienie ogniem. Zach. 13:8,9; (39) pojmani i więźniowie Izaj. 61:1; (4) Ewangelja Królestwa; (41) koniec wieku; (42) czas i charakter poselstwa Izaj. 52:7; (43) zmieszanie bronii ku zabijaniu z mieczem Elizeusza; (44) wszystkie wierne "nowe stworzenia" umierają; (45) Towarzystwo jest "wiernym sługą": (46) zły sługa jest klasą; (47) ofiarowanie kadzidła w miejscu najświętszym; (48) dziedziniec nie jest typem na poczytalne usprawiedliwienie; (49) konfuzja na pokutę; (50) na wiarę; (51) na nawrócenie; (52) na poświęcenie; (53) na przymierze Sary i ofiary; (54) na rzeczy dane przy poświęceniu; (55) czas i natura na świadectwo po całym świecie; (56) konfuzja na różne zarysy okupu; (57) na próby do życia; (58) 50 lat żniwa; (59) śmierć Enocha; (60) kler pójdzie na wtóra śmierć; (61) Starożytni Święci mogą zmartwychwstać przed opuszczeniem ziemi Kościoła i Wielkiego Grona; (62) fałszywe tłumaczenie setek wierszy biblijnych, które były dobrze wyjaśnione przez wiernego sługę; (63) Pozaobrazowy Eliasz zaczął swoją służbę w 1874; (64) błędy na przewód; (65) błędy na bestję, obraz bestji itd.; (66) Eliasz odnowił wszystkie rzeczy od 1874 do 1918; (67) szatan nie był strącony z nieba aż w r. 1914; (68) niesplodzeni z ducha mogą teraz być na próbie do życia lub śmierci, przez przypisanie zasługi Krwi Chrystusowej dla nich lub do nich i mogą iść na wtóra śmierć; (69) Jezusa Nowe Stworzenie umarło na Kalwarji na Krzyżu; (70) Zamiast 12 jest 19 Apostołów. Będziemy teraz przeglądać więcej błędów z Strażnic, a niektóre ominiemy.

Niech więc szczerzy czytelnik spojrzy na tę wielką ilość błędów, których prezydent Towarzystwa naucza (i oprócz tego wiele innych) i niech zapyta się, czy wie o jakim no-

wym poglądzie prezydenta Towarzystwa, który by mógł być prawdziwym i harmonijnym z naukami Boskiego mówczego narzędzia "onego sługi-" brata Russella? Nie znajdzie ani jednego takiego nowego poglądu. Co to więc dowodzi? Bez-wątpienia, że zamiast dawać swoim czytelnikom od 1918 roku "jaśniejsze i szersze widzenie Boskich cudownych zarządzeń", od onych brata Russella, dodawał coraz więcej ciemności do światła aż doprowadził do obecnego nadmiaru ciemności. Sam Bóg podaje ten fakt i przyczynę na to w księdze Zach. 11:15-17 i Mat. 24:48-51. Nie zapominajmy o tern, że w dodatku do tych doktrynalnych błędów, on jest winien jeszcze wiele innych błędów względem zarządzeń wykonania Pracy Pańskiej.

#### **ŻADEN Z JEGO NOWYCH POGLĄDÓW—NIE JEST PRAWDZIWYM**

Tak jak papieństwo udaje, że czci Apostołów, stopniowo usunęło ich nauki i zarządzenie, tak samo on, udawając wielkie poszanowanie do "wiernego sługi", usunął jego Boskie nauki i zarządzenia. Drodzy Bracia i Siostry w Towarzystwie, dalsze postępowanie wasze za tym wielkim błazniakiem, którego Bóg nazywa "złym sługą" i "głupim i niepożytecznym pasterzem", jest bardzo wielkim niebezpieczeństwem dla waszych nowych stworzeń. On was może tylko doprowadzić do jeszcze większej ciemności, zawodu i utraty. A jego grożenie, że utracicie korony, jeżeli nie uczynicie tego, co on nazywa "pracą, która ma być jeszcze dokonana", jest szatańskim wysiłkiem, aby przytrzymać was w jego dalszych złudzeniach jako Pracowników jego przyszłych ruchów (drajwów). W ten sposób zatrzymuje was w czynieniu logicznych i biblijnych rzeczy — ażebyście nie zaniechali go jako wielkiego oszusta i błazniaka. Nie wiercie temu, co on wam mówi, że Bóg powołał was do tej pracy, którą on wam dyktuje, ponieważ jego ruchy są szatańskie. W 25 paragrafie napomina was abyście tylko wierzyli tak samo jak Papieństwo czyni dla swoich zwolenników. Wasze zwycięstwo zależy od waszej wierności do Pana aż do końca w harmonii z Jego Prawdą (Jan 4:24), która doprowadzi was do tego, że go odrzucicie — onego najniebezpieczniejszego, oszukańczego nieprzyjaciela Prawdy na ziemi. A przez jego odezwę w 26 par. z dodatkiem "czasu więcej nie będzie", domaga się od was, abyście postępowali zgodnie z wolą jego i wykonywali pracę jego jako pracę Boską a to równa się podobnym odezwom Papieństwa do zwiedzionych katolików i doprowadzi do tych samych ogólnych wyników, co doprowadziło katolików słuchających odeszły i gróźb papieństwa, — do zawodu i niesmaku, w porównaniu do których, zawód błędu na rok 1925 był nieznacznym.

Przedmiotem artykułu w Z'25, 275-278 jest "Król w Czynności". W paragrafie 8 prezydent Towarzystwa podaje Żyd. 10:12,13 "usiadł na prawicy Bożej, na koniec oczekując, ażeby położeńi byli nieprzyjaciele Jego podnóżkiem nóg Jego" na dowód "że Jezus musi pozostać bezczynnym wobec szatana do pewnego czasu naznaczonego przez Jego Ojca". Wszędzie mówi, że ten czas nie był przed 1914, kiedy przypuszczalnie walczył z szatanem i wypędził go z nieba — Boskiego przybytku. Zgodnie z Św. Pawłem (1 Kor. 15:24-26) rozumiemy że wyrażenie "aby uczynić nieprzyjaciół podnóżkiem nóg Jego" to jest dostać ich pod Jego nogi, znaczy zniszczyć ich; i dlatego Adamowa śmierć jest ostatnia z Jego nieprzyjaciół, która będzie zniszczona (1 Kor. 15:26) a ponieważ Szatan i grzesznicy po Tysiącleciu będą zniszczeni po zniszczeniu Adamowej śmierci, szatan, upadli aniołowie i grzesznicy nie są włączeni w wyrażenie "uczynić nieprzyjaciół Jego podnóżkiem nóg Jego". Dlatego to niemoże znaczyć, aby "Jezus miał być bezczynnym wobec szatana do pewnego czasu", ponieważ wcale nie odnosi się do szatana. Ten ustęp, jak wierny sługa przetłómaczył, znaczy, że w wykonywaniu

(siedzeniu) władzy Jehowy, radując się Jego największym zaszczytem (po prawej ręce) Chrystus musi czekać cały wiek Ewangelji, aż do Tysiąclecia, gdy stopniowo zniszczy Jego nieprzyjaciół "wszelkie panowanie, autorytet i dostojeństwo", to jest wszelki wysiłek szatana nad ludzkością z powodu prze-klęstwa.

Ten ustęp nie uczy, że Chrystus będzie bezczynnym wobec diabła w wieku Ewangelji. Zgodnie z Boskim celem-dozwolenia złego na Kościół i świat, Jezus podczas wieku Ewangelji często przeszkadzał szatanowi, na przykład Reformacja była silną przeszkodą dla szatana "którego (papieństwo jest specjalnym szatańskim ambasadorem—) Pan (Jezus) zabije duchem ust Swoich (w Reformacji—2 Tes. 2:8). Jest prawdą, że przed 1874 Jezus nie zaczął wiązać szatana jako podgotówka do obalenia jego królestwa; lecz od roku 1874 wiąże go, a w roku 1914 związał już go tak daleko w narodowych względach, że rozpoczął obalać jego królestwo przez wojnę światową, a teraz postępuje faza przedrewolucyjnego wiązania. Nowy pogląd, że szatan był zrzucony z nieba dopiero w roku 1914 i że Pan nic nie czynił przeciwko niemu aż w roku 1914, nie ma żadnego gruntu ani w liście do Żyd. 10:12,13, ani w żadnym innym. Podanie w par. 14 że Chrystus nie zacznie naprawiać ludzkości, aż nieprzyjaciół—szatan (Biblia mówi nieprzyjaciele) będzie przez Chrystusa uczyniony podnóżkiem, jest oparte na błędnym wyrozumieniu o nieprzyjaciółach tego ustępu. Sam Św. Paweł wyjaśnia tych nieprzyjaciół jako uczynki szatana, że śmierć jest jedną z nieprzyjaciół (1 Kor. 15:24-26). Choć jest prawdą, że restytucja nie zacznie się aż po uwięzieniu szatana, lecz aby uczynić kogoś podnóżkiem Św. Paweł mówi, że to znaczy zniszczyć go; a restytucja nie będzie czekać aż do zniszczenia szatana, lecz przy końcu Tysiąclecia po próbie szatan będzie zniszczony. Dlatego "jasne wyrażenie" nowego poglądu, że nieprzyjaciół szatan, uczyniony najprzód podnóżkiem Jezusa Chrystusa, a potem zacznie się Jego wielkie dzieło naprawienia ludzkości, jest tak jasnym jak błoto i tak prawdziwym jak błąd, ponieważ takie twierdzenie oddala restytucję aż do czasu zniszczenia szatana. Ma się rozumieć, że Prezydent Towarzystwa nie myślała tego nauczać, lecz taki wniosek możemy wyciągnąć z jego nauki, a wyjaśnieniem Św. Pawła, co znaczy uczynienie kogoś "podnóżkiem nóg Jego" To jest dobra ilustracja, jak wyrazi Pisma Św. fałszywie określone i użyte w jednym ustępie, pobijają jego pogląd drugim ustępem Pisma Świętego.

#### **KONIEC ŚWIATA — KIEDY?**

Na pytanie w par. 14 "Czy zakończył się świat w roku 1914?" odpowiadamy: nie zupełnie. W pierwszym znaczeniu skończył się w roku 1874<sup>^</sup>dalej \_1878, w trzecim .w. 1881, w czwartym w 1914, w piątym skończy się w 1954 a w szóstym znaczeniu, w zupełnym skończy się w 1956; ponieważ ten świat się kończy a drugi się zaczyna, a tak zachodzi jeden na drugi, jak "ów sługa" o tern nauczał. Jest prawdą, że rok 1914 zakończył dozwolone prawo panowania pogan i dla tego kończy czasy pogan; lecz terazniejszy świat nie skończył się jeszcze, lecz Bogu dzięki, zbliża się ku końcowi. Walka między Chrystusem a szatanem, aby obalić szatańskie królestwo zaczęła się zaraz po powrocie naszego Pana w 1874 a nie 1914, choć w tym czasie ważny stopień walki do obalenia tego królestwa nastąpił. Żaden z tych faktów niema najmniejszej łączności z rzucając szatana z nieba, ponieważ Biblia uczy, że to odbyło się po wejściu grzechu w Raju, a nie jak par. 14 W. T. z 1 marca 1925 uczy.

W 15 par. pisarz podaje, że pierwsze dzieło Chrystusa (w 1914) miało być zrzucenie diabła z nieba, co Strażnica określa jako siedzibę Boga, Przybytek Boży. Tedy usiłuje dowieść tego z 2 listu Św. Piotra 3:12, gdzie symboliczne niebiosą — fałszywe religijne systemy i władze duchowej kon-

troli — są podane, że rozpuszczają się. Według jego zastosowania mieszkanie Boga w Plejadach spali się! On widocznie nie rozumie, że niebiosa w 2 liście św. Piotra 3:12 wyobrażają władze duchowej kontroli, ponieważ te ostatnie jako "eklezyjastyczne elementa", on łączy w przeciwieństwie do niebios, z których Szatan był wyrzucony w roku 1914.

Tu jest jasny dowód, że nie uznaje niebios z 2 listu Św. Piotra 3:12, aby miały być symbolicznymi, lecz Boskim mieszkaniem. Jego pogląd jest więc gorszym od poglądu nominalnego kościoła, z tej przyczyny, że mieszkanie Boże ma być rozpuszczone czyli spalone. Usiłując poprzeć swój błąd o zrzucenia Szatana z nieba w roku 1914, Pismem Świętym, dlatego wytworzyło tak dziwne zawiłania.

W par. 16 znów powtarza, że Szatan miał prawo do panowania nad rodzajem ludzkim i uczy, że Bóg mu dał to prawo do 1914. Ta nauka czyni Boga częściowo odpowiedzialnym za szatana, zło i grzech. Nawet narody pogańskie, którym Bóg dozwolił mieć prawo do panowania nie wykonywali tego jako prawo od Boga. lecz jako władzę Boskiego zarządzenia, ażeby anarchja nie przyszła (Rz. 13:1-6). Człowiek indywidualnie i zbiorowo przez grzech Adama utracił prawo panowania nad ziemią, a to prawo było oryginalnym podobieństwem Bożym (1 Moj. 1 :26). A jeżeli Bóg nie dał grzesznemu człowiekowi prawa panowania nad ziemią, to napewno nie dał grzesznemu szatanowi. Chrystus, począwszy od Kalwarji, otrzymał to prawo "ten co do niej ma prawo, którą mu dał" — (Ezech. 21:27) i dlatego szatan nie mógł mieć tego prawa do roku 1914, ani też nie miał, jak udowodniliśmy. Że czasy pogan nie były prawem panowania 2520 lat, jest widoczne z faktu, że przez ostatnie 1881 z tych lat (od 33 do 1914) Chrystus miał prawo do panowania, choć nie zaczął go wykonywać aż w roku 1878. Co on mówi w 18 par. o "narodzeniu narodu", to już odpowiadaliśmy. (P. No 78)

W Z'25, 323-327 jest artykuł pod tytułem "Wezwanie Do Czynu" (A Cali to Action). gdzie pisarz w par. 6-9 przekręca Izajasza 62:10, co w krótkości wyjaśnimy: "Przechodźcie (bramę poświęcenia Mat. 7:13) przechodźcie (bramę śmierci przez wypełnienie poświęcenia) przez bramy; gotujcie drogę ludowi (przez poświęcenie do gościńca świętobliwości) ; wyrównajcie, wyrównajcie gościńce (przez nauczanie prawd restytucyjnych), wybierzcie kamienie (błędu), podnieście chorągiew (prawdy i sprawiedliwości) do narodów". Komentarze w nawiasach są myślami "wiernego sługi". Tak rozumując, jest to napomnieniem, mianowicie dla ludu Bożego podczas żniwa, jak on to zastosował i wypełniło się. Lecz paragraf, którego przeglądamy, stosuje to Pismo po czasie od 1918 do "narodu", którego "narodzenie" już zezgaminowaliśmy w Ter. Pr. (P. No. 78), i znów nauka "wiernego sługi" została w tern przekręcona, bez żadnego dowodu do usprawiedliwienia. Par. 26, rozważany w łączności z setkami odrzuceń, rzuca światło na to, co on myśli o "onym słudze", gdy pisze: "Niektórzy zniesławiają Pana mówieniem, że On każdy szczegół Prawdy polecił jednemu człowiekowi (jestto przebiegłe, szkodliwe i fałszywe przedstawienie nauki, że cały skarbiec Prawdy był oddany do rozporządzenia "onemu słudze"), i że światło Prawdy zamiast świecić coraz więcej według obietnicy, przestało świecić w roku 1916 (roku śmierci "onego sługi"); i że od tego czasu niema nic więcej do czynienia. Powyższy wyjątek stawia słomianego straszaka, a później kopnięciem obala go. Celem takiego pisania jest, aby poddać myśl, że światło świeci przez Towarzystwo a szczególnie przez jego prezydenta. Tylko słabi i źle poinformowani mogliby to twierdzić, że "on sługa" dał zupełne światło aż do dnia doskonałego. Światło świeci nadal od jego śmierci, a ponieważ to, co on dał, było światłem, a nie ciemnością, następujące światło jest w harmonji i wychodziło z tego co on dał: To światło nie dało ciemności na setki wyjaśnionych przedmiotów "onego

sługi" tak jak nauki prezydenta Towarzystwa. Podobnie do Janesa i Jambresa. prezydent Towarzystwa zamiast światła, przedstawia coraz to więcej ciemności, twierdząc, że to jest postępująca Prawda. Takimi były twierdzenia i postęпки każdego przesiewacza od pierwszego przesiewacza, p. Barboura, w czasie pierwszego przesiana, do prezydenta Towarzystwa głównego przesiewacza ostatniego przesiania w czasie żniw. Niech lud Boży ma się na baczności: prezydent Towarzystwa, jako główny sługa szatana między ludem Bożym, daje światłość za ciemność, a ciemność za światłość. Jeżeli to, co on liczy, ma być światłością, to to co wierny sługa dał, musiałyby być ciemnością. Więc który z nich dał światło — ponieważ setki przedmiotów nie zgadzają się z sobą? Bóg mówi, że "wierny sługa" dał je. (Łuk. 12^42-44; Mat." 24:45-47; 4 Moj. 4:16). f Bóg mówi, że prezydent Towarzystwa jest pijany błędem i coraz więcej jest zaślepiany ciemnością (Mat. 24:48-51: Zach. 11:15-17). Niech Bóg będzie prawdziwym, choćby to wszystkich ludzi uczyniło kłamcami.

W 38 par. bardzo mocno przekręca Izaj. 30:26, co podamy z komentarzem: "światłość" też (nauki) miesiąca (Księżyca — Starego Testamentu) jako (jasne jak) światłość słoneczna (nauki Nowego Testamentu) a światłość (nauki) słoneczna (Nowego Testamentu) będzie w siedmionasób (doskonale jasne) dnia (tysiącletniego), którego zawiąże Pan (uleczy) złamanie (od Boga przez grzech) ludu swego, a ranę (przeklęstwo i skutki) zbiccia jego uleczy". Artykuł, którego przeglądamy, przekręca znaczenie, że księżyc jest wyrażona wola Boża i twierdzi, że ustęp uczy, że Boska wyrażona wola jest teraz tak jasną, jak słońce dla Jego ludu. U-stęp ten odnosi się jednak rzeczywiście do Tysiąclecia. Nie jest prawdą, ażeby wola Boża była dziś tak jasną jak słońce. Przeciwnie, — Słowo jest teraz "pochodnią nogom naszym i światłością ścieżce naszej" wśród wiele niepewności i ciemności — "jako światło w ciemnem miejscu świecące". Artykuł określa, że słońce jest światłem Królestwa Bożego. Lecz światło Kościoła nie jest teraz jeszcze siedmiorakiem — zupełnie jasnym. Dlatego Jego określenie światła słonecznego, jako siedmiorakiego jest nieprawdziwym i przeciwne faktom — jest ciemnością za światłość.

#### WYLANIE DUCHA.

Jeden z szampionowych artykułów prezydenta Towarzystwa podaje ciemność za światłość; odrzuca nauki "onego sługi" na korzyść swoich "nowych poglądów" a jest nim artykuł "Duch Święty Wylany" w Strażnicy z roku 1925, str. 371-375. w którym ogromnie przekręca jasne tłumaczenie "wiernego sługi" prorocstwa Joela 2:28,29, które tak pięknie i jasno opisuje w wierszu 29 wylanie Ducha, dla Kościoła w wieku Ewangelji, a w wierszu 28 wylanie Ducha dla świata w Tysiącleciu. Lecz artykuł, którego przeglądamy, odrzuca dwojakie zastosowania i stosuje oba wiersze do wieku Ewangelji. że sługi i służebnice są literalni żydowscy bracia na początku tego wieku, a wszelkie ciało jest reszta żydowskich braci; w dodatku wyobrażają także braci z pogan, zebranych z różnych narodów podczas wieku Ewangelji a szczególnie od 1918 roku. Jego głównym argumentem" jest, że Św. Piotr podaje ten ustęp w Dziejach Apostolskich w 2 roz. i stosuje to do wieku Ewangelji. Na to możemy odpowiedzieć, że podanie tego ustępu przez Św. Piotra nie było w celu tłumaczenia do jakich wieków to się odnosi, lecz, aby ^odeprzeć żydowskie posądzanie ich o opilstwo skierowane przeciw niemu i jego współapostołom. (Dz. Ap. 2:13). Piotr zaprzecza, aby objaw, którego żydzi byli świadkami był pijaństwem (w. 15), i zapewnia ich, że jest to objaw wylania Ducha świętego, nic grzechem, lecz wydarzeniem potwierdzonym od Boga przepowiedzianym przez Joela (w. 16). Potem powtarza to miejsce u Joela jako wylanie Ducha Świętego, lecz nie tłumaczy ani nie stosuje to do niczego, lecz, ahy tylko dowieść

Żydom, że nie byli świadkami pijaństwa, lecz wylania Ducha Świętego. Ody cel przytoczenia i użycia tego ustępu Pisma Św. przez Św. Piotra mamy na myśli, to natychmiast zauważymy, że w tym użyciu niema najmniejszego powodu aby ograniczać zastosowanie tego ustępu tylko do Wieku Ewangelji, jak artykuł prezydenta Towarzystwa tego dowodzi — według sposobu niektórych tłumaczy nominalnego Kościoła t. zw. pomile-narjuszów. Tak samo, gdyby w następnym wieku wylanie Du-cha Św. było podane jako pijaństwo, to ten sam ustęp i wten-czas również zbija takie twierdzenie; lecz takie-użycie tego ustępu również nie ograniczy go do Tysiąclecia. Apostoł. Piotr użył ten ustęp do zbiccia błędu i aby udowodnić prawdę, bez zupełnego zastosowania co do wieków. Także Apostoł Paweł w Żyd. 10:15-17, aby udowodnić odpuszczenie naszych grzechów, podaje z Jer. 31:33,34 o szczegółach nowego przymierza, między którymi jest podane odpuszczenie grzechów. Św. Paweł tu argumentuje, że nasze u-sprawiedliwienie z wiary poczytuje nas, jakobyśmy żyli po Tysiącleciu i mając wszystkie błogosła-wieństwa Tysiąclecia przypisane, musimy mieć odpuszczenie grzechów, ponieważ jest to jednym z zarysów błogosławieństw Tysiąclecia. Lecz to podanie nie miało udowodnić, że nowe przymierze już jest lub później będzie zastosowane, lecz aby pokazać, że mamy odpuszczenie grzechów. Lecz jak nierozum-nem byłoby użyć ten ustęp na dowód, że Nowe Przymierze należy do Wieku Ewangelji. Tak samo Św. Piotr podaje Joela 2:28-32, nie stosując do obecnego lub przyszłego czasu, lecz aby udowodnić, że fenomen, którego Żydzi byli świadkami, nie było pijaństwem, lecz wylaniem Ducha. Dla tego nie stosuje się to jedynie do Wieku Ewangelji.

Teraz co do drugiego głównego argumentu, że wyrażenie "wszelkie ciało" nie może być zastosowane do Tysiąclecia. Twierdzimy, że stosuje się do całego rodzaju ludzkiego, lecz błogosławieństwa: są ograniczone do niektórych, ponieważ cała rodzina ludzka nie otrzyma Ducha Świętego w Tysiącleciu; ponieważ tak w Tysiącleciu jak i teraz tylko posłuszni otrzyma-ją go (Dzieje 5:32). Z tern się zgadzamy, że "wszelkie ciało" nie otrzyma Ducha Świętego w przyszłym wieku, lak jak i teraz nie wszyscy otrzymają, tylko posłuszni. Ci, którzy potem nie będą posłuszni to jest ci, którzy umrą w stu latach, nie otrzymają Ducha Świętego. Lecz to nie jest dowodem twierdzenia prezydenta Towarzystwa, że ten ustęp odnosi się tylko do Wieku Ewangelji, bo z jego rozumowań zamieszczonych w artykule, że nie odnosi się do Tysiąclecia można wywnioskować, że się nie odnosi do żadnego wieku, ponieważ jest prawdą, że w żadnym wieku nie wszyscy o-trzymają Ducha Świętego. Jego tłumaczenie jest kompletnie obalone, jeżeli ustęp jest podany w właściwym tłumaczeniu. "A potem wyleję Ducha Mego dla wszelkiego ciała" — nie "na wszelkie ciało". Hebrajskie słowo **al** między innymi oznacza "dla" lub "dla kogoś". (Moj. 19:17; Sędz. 9:17; 2 Król. 10:3- 1 Król. 2:18; Estery 4:8,16; 7 :7 ; 8:11; 9:16 ; Dan. 12:1. Job 42:8; Neh. 1 :6; 2 Kron. 30:18; 29:21 ; Ezdr. 8:35). Ono jest często używane łącznie z hebrajskim słowem **Kepher**, uczynić pojednanie, to jest wskazać, kto otrzyma pojednanie. Z "tego tłumaczenia wynika, że nie powinniśmy kłaść ograniczenia na wyrażenie "cha wszelkiego ciała". Przeciwnie powinno być brane bez ograniczenia, chyba żeby ten ustęp lub jaki inny tekst to ograniczał, lecz ten ustęp tego nie ogranicza; a Pismo Św. wymownie naucza, że jedną ze sposobności w otrzymaniu tysiącletnich błogosławieństw będzie dar Ducha Św., który będzie korzystny dla wszystkich oprócz ograniczonej liczby tych, którzy mają osiągnąć zbawienie wysokiego powołania. A zatem widzimy, że tak jak pierwszy tak i drugi jego argument upada, a z obaleniem jego fundamentalnych argumentów cała jego budowa wali się w gruzy. Zwracamy uwagę braci na fałszywe rozumowanie prezydenta Towarzy-

stwa, które przedstawiliśmy w powyższej refutacji jego dwóch głównych argumentów.

Osoba, która nie może rozumować logiczniej jak te dwa argumenty pokazują, musi być ślepym wodzem. Obawiamy się, że ci. co przyjmują takie nielogiczne rozumowania musieli albo zejść z prawdziwej drogi albo być również ślepyimi.

Lecz zwróćmy teraz uwagę na wiersze poprzedzające Joela 2 :28,29, a dowiemy się z nich o właściwym czasie wskazanym przez słowo "potem" w wierszu 28. Wiersz 23, w bibliji angielskiej w Upoważnionym Tłumaczeniu brzmi cokolwiek inaczej jak w polskiej bibliji, a mianowicie: "I wy synowie Syońscy, weselcie się i radujcie się w Panu Bogu naszym; bo On wam dał deszcz wczesny miernie, a ześle wam deszcz, wczesny deszcz i późniejszy deszcz w pierwszym miesiącu". Widzimy, że wiersz 23 wskazuje na dwojaki czas przy zesłaniu wczesnego deszczu — prawd wysokiego powołania. Ten deszcz miał nadejść przed weseleniem się Syonu, zauważmy wyrażenie "bo On wam dał deszcz wczesny miernie" itd. Weselenie się Syonu nastąpiło w roku 1874. Następne zdanie z wierszu 23, mówi nam o drugim zesłaniu takiego samego deszczu wczesnego w przyszłości (zauważmy dziwne wyrażenie jak gdyby odnosiło się do naturalnego deszczu chociaż się nie odnosi), a ten deszcz miał być dany w tym samym czasie co i deszcz późniejszy — prawdy restytucyjne: "a ześle wam deszcz, wczesny deszcz i późniejszy deszcz w pierwszym miesiącu". Kiedy miały przyjść te dwa deszcze w jednym czasie? I kiedy rzeczywiście przyszły? Odpowiadamy, w czasie żęcia, 1874-1914. Wiersz 24 pokazuje potem zbieranie w żniwie po pierwszym i ostatnim przychodzącym deszczu "I będą gumna pszenicą (poprawnie) napełnione", także z tern otrzeźwiająca Prawda (wino) i Duch Święty (oliwa). Wiersz 25 pokazuje, że niszczenie przez symboliczne szarańcze, czerw, chrząszcze i gąsienice miało być usunięte, a w ich miejsce miały przyjść błogosławieństwa Prawdy ("A tak nagromadzę wam lata"). Na co więc są obrazem niszczyciele? Wracając się do Joela 1:4 widzimy, że podług tego porządku mieli niszczyć. Bez wątplenia pierwszy rozdział Joela odnosi się do wieku Ewangelji między dwoma żniwami. Ci jeden po drugim niszczyli wyrastające produkty wieku Ewangelji. Jakie więc cztery gatunki szkodników były przeszkodą dla wzrostu Prawdy, ducha Prawdy i ludu Bożego? Odpowiadamy, — (1) Klerykałizm (gąsienice); (2) papieństwo (szarańcza); (3) antychryztyzm (chrząszcz) i (4) protestanckie sekciarstwo (czerw). Lud w prawdzie przyzna, że te cztery instytucje niszczyły Prawdę, Ducha Prawdy i lud Boży, między dwoma żniwami, jak opisane u Joela w roz. 1. Dlatego wiersz 25 dowodzi, że w czasie żęcia od 1874 do 1914 te zła miały się skończyć, a wierny lud Boży miał być błogosławiony, i tak się też stało. Wiersze 26 i 27 w ciągu dalszym opisują błogosławieństwa, stanowisko i czynność wiernych i ich wewnętrzne przekonanie o Pańskich łaskach podczas żniwa. Wiemy, że i te się wypełniły w okresie od 1874 do 1914. Dlatego wiersze 23-27 odnoszą się do czasu żęcia, 1874-1914, jak również wiersze 21 i 22. Dlatego słowo "potem" w wierszu 28 odnosi się do czasu po żniwie, do Tysiąclecia, i łączność z tern słowem dowodzi, że wiersz 28 odnosi się do Tysiąclecia jak również jest dowodem, że pogląd wiernego sługi na wiersz 28 jest prawdziwym, jak również zbija błędny nowy pogląd złego sługi i głupiego niepożytecznego pasterza.

Dalej artykuł daje za przyczynę (par. 11), że wiersz 28 nie może odnosić się do Tysiąclecia, ponieważ tedy nikt nie będzie spłodzony z Ducha. Takie nierozumne twierdzenie zaraz upada, bo żaden wykwalifikowany nauczyciel między nami nigdy nie twierdziłby tego; ponieważ wylanie a spłodzenie Ducha Świętego nie są równemi znaczeniami. Duch wylany dla nas (Izaj. 11:2-5) jest duchem spłodzenia i pomazania, lecz Duch wylany dla świata jest duchem poświęcenia i spra-

wiedliwości (lizuch. 30:25-27). Pierwszy daje podobieństwo Boże na Boskim poziomie, ostatni na ludzkim, lecz w obu wypadkach Duch święty jest dany lub wylany. Następny argument tego artykułu (par. 14) jest podanie, że ustęp wyraźnie mówi, że przed przyjściem tego wielkiego i straszego dnia Pańskiego, duch będzie wylany na wszelkie ciało. Ten argument nie podaje właściwie faktów. Wiersz 31 mówi "że słońce (Nowy Testament) obróci się w ciemność (nie da światła nominalnemu ludowi), a księżyc (Stary Testament) w krew (jego ofiary i historia będą wydawać się brutalnymi i morderczymi dla nominalnego ludu Bożego) przed przyjściem onego wielkiego i straszego dnia Pańskiego". W pięciu broniach ku zabijaniu wypełniło się to do roku 1914. Lecz wiersz 31 jest zdaniem w sobie i znajduje się wiele zdań między nim a wierszem 28. Dlatego ustęp ten nie twierdzi w żadnym znaczeniu, aby wylanie Ducha na wszelkie ciało miało być przed wielkim uciskiem. Tak więc i jego trzeci i czwarty argument upada.

Jego piąty argument, że fakla nie pozwalają na odwrotne chronologiczne czytanie wierszów 28 i 29. Odpowiadamy, że jego nieprawdziwe fakta nie pozwalają tego z powodu poobcinania i pogwałcenia różnych części tego tekstu, aby pasowały do jego przypuszczalnego poglądu. (1) że **"wszelkie ciało"** nie znaczy wszelkiego ciała, lecz pewnych świętych najpierw z Izraela, a później z narodów pogańskich, czyli że **"wszelkie ciało"** znaczy "trochę ciała". (2) że bracia długo w prawdzie, lecz nie czynni w jego ruchach mają sny i marzą o stogach burzy (?) "starcom naszym sny się śnić będą". (3) jego twierdzenie, że Św. Piotr tłumaczył ustęp (tylko podał bez dalszego wyjaśnienia) — aby zbici fałszywe obwinienie, aby pokazać, że fenomen nie był żadnym pijaństwem, lecz wylaniem Ducha Św. Te trzy punkta nie są żadnymi faktami; ale raczej wielkimi kłamstwami — fałszywymi przedstawieniami faktów, lecz podane tylko za fakta. Dla czego nie miałyby w Boskim Planie wiersz 28 następować po 29 chronologicznie? Ponieważ okres żniwa jest opisany w wierszach 21-27. I ani Duch Święty nie bywa wylany "dla wszelkiego ciała" aż w Tysiącleciu — pełnym Królestwie. Dlatego słowo "po-tem" w 28 wierszu, które jest właściwie przetłómaczone w A. V. musi odnosić się do okresu następującym po okresie opisanym w wierszach od 29-31, w innym razie te wszystkie wiersze od 28-32 nie odnosiłyby się do Wieku Ewangelji a w takim razie Apostoł Piotr nie mówiłby prawdy, że fenomen, który Żydzi wzięli za pijaństwo był wylaniem Ducha, o którym Joel prorokował. (Nawiasowo nadmieniamy, że jego artykuł tłumaczy, że "czasy ochłody" (Dz. Ap. 3:19) odnoszą się do żniw, a nie do Tysiąclecia — co jest jeszcze jednym odrzuceniem nauk "onego sługi" i jasno stoi w przeciwieństwie do Dz. Ap. 3:19-21!) Naiwne jego zastosowanie, które podaje w par. 30-34 o synach, co my rozumiemy, że wyobrażają wierzących Żydów Tysiąclecia, o córkach, co, my rozumiemy, wyobrażają wierzących pogan Tysiąclecia, o starcach, co, my rozumiemy, wyobrażają Starożytnych Świętych, o młodzieńcach, co, my rozumiemy, wyobrażają Młodocianych Świętych Tysiąclecia, chcemy już ominąć bez dalszego komentowania, tylko nadmienić, że na wszystkie te klasy Duch Święty będzie działał; lecz artykuł prezydenta Towarzystwa tłumaczy opacznie "o snach i o stogach burzy" o wielkich z sobą nie zgadzających się niedorzecznościach. W par. 40 określa fałszywie "dym" i mówi, że to jest "konfuzja", gdy zaś rzeczywiście wyobraża nauki — pamiątkowe. — Obj. 14:11; 15:8.

Choć tylko ten jeden błędny artykuł prezydenta Towarzystwa powinien już być dostatecznym dowodem, że nic ma on żadnej zdolności nauczyciela między świętymi; ponieważ jego pogląd Joela 2:28,29 jest poglądem nominalnych teologów. Do tego jego konfuzja na mnóstwo Biblijnych przedmiotów coraz więcej się pomnażają. To dowodzi, że on jest onym

złym sługą i tym głupim i niepożytecznym, pasterzem, którego prawe oko coraz więcej zaciemnia się, aż w końcu będzie zupełnie ciemnym. Wierzmy, że nieprawdziwe sprawozdania prezydenta Towarzystwa od czasu do czasu, również wiążą drogich zwolenników Towarzystwa na przykład roczne sprawozdanie z Z'25,366 względem pracy w Polsce: Przyjemnością Towarzystwa jest podawać sprawozdanie, że polska praca w Polsce idzie teraz lepiej niż kiedykolwiek, że 9 pielgrzymów są na liście w Polsce". Możemy powiedzieć, że jest wielkim kłamstwem. Teraźniejsza Prawda ma teraz więcej abonentów w Polsce, i mamy wielką korespondencję z głównymi tam braćmi. Ci upewniają nas, że 85% zwolenników Towarzystwa opuściło je w ostatnim roku. W Warszawie 287 opuściło Towarzystwo, a mniej niż 50 pozostało. To samo po całej Polsce. Może być prawdą, że Towarzystwo ma 9 pielgrzymów na liście w Polsce, lecz prawdę mówiąc najzdolniejsi Polscy pielgrzymi opuścili Towarzystwo w Polsce. Ażeby ratować sytuację. Towarzystwo uczyniło sobie 9 pielgrzymów z pozostałych starszych, ażeby ratować okręt od zatonięcia! Sprawozdanie w Strażnicy o Szwecji jest również wielkim kłamstwem, ponieważ więcej niż połowa szwECKICH braci opuściło Towarzystwo w ostatnim roku. Oburzenie przeciwko Prezydentowi Towarzystwa stopniowo wzrasta się (jego ramię schnie) i w swoim czasie będzie jak świat szeroki, ponieważ będzie on nietylko zupełnie ślepy na jego prawe oko, lecz wpływ jego zupełnie uschnie między wszystkimi nowymi stworzeniami i dobrymi młodocianymi świętymi, gdy zaś ci, co z nim pozostaną, utracą stan jako nowe stworzenia lub młodocianych świętych.

#### SZATAN ZRZUCONY Z NIEBA — KIEDY?

"Nowy pogląd", że szatan pozostał w niebie jako członek przybytku Jehowy do 1914, oburzył wielu w Towarzystwie. Jak nieharmonijnym jest nowy pogląd z trzecią prośbą naszej modlitwy — "bądź wola Twoja, jako w niebie, (u Boga) tak i na ziemi". Ten argument zaskoczył go. Damy ilustrację, w jaki niesumienny, kręcki, wybiegły dziwny i dwuznaczny sposób działa jego 'metoda zwodzenia', podajemy par. 45 i 46, znajdujące się w polskiej Strażnicy z roku 1926, str. 41 z naszymi komentarzami, a powierzchniowe przeczytanie tego zadowoli szczerego i myślącego czytelnika, że takimi są rzeczywiście powyżej podane sposoby, jak następuje:

Większość tłumaczy Biblii podaje ten ustęp następująco: "Bądź wola Twoja na ziemi, jaka jest w niebie". Niektórzy z tego ustępu wywnioskowali, że jeżeli Szatan był w niebie w Wieku Ewangelji, to wola Boża nie mogła być w niebie wykonywana, a przeto nie zgadzają się z podanym artykułem w Strażnicy "Narodzenie Narodu". Jeżeli pod wyrazem "niebo", jak jest tu użyte, oznacza radę Jehowy (Gdzie w Biblii jest powiedziane o Bogu, że ma radę, co oznaczałoby tutaj apartament, w którym radziłby nad sprawami, a co oznaczałoby, żeby miał radców, z którymi miałby radzić nad planami? Gdzie w Biblii jest podane takie imaginacyjne miejsce zwane niebem?), to naturalnie wola Boża zawsze była wykonywana w Jego przybytku. Lecz my nie możemy słowa niebo ograniczać jedynie do stolicy Jehowy. (Co za kuglarstwo słowne, rada, przybytek i stolica Jehowy!) Wiemy, że był podniesiony bunt, jak w niewidzialnym tak i widzialnym Królestwie przeciw Bogu. (Zauważmy wykręty w ostatnich trzech zdaniach). Kiedy nadszedł czas na usunięcie owych buntowników, (Skąd? W artykule Narodzenie Narodu powiedziano, że to było z tej części nieba, gdzie Jehowa przebywa. Dwuznaczność znamionuje jego zdanie). Bóg "posłał łaskę mocy! Swojej z Syonu" z rozporządzeniem i autorytetem do "panowania w pośród nieprzyjaciół Jego". (Oznacza to widocznie ludzkich nieprzyjaciół, jak reszta tego rozdziału dowodzi! Panowanie w pośród nieprzyjaciół nie oznacza uczynienie ich! podnóżkiem; bo ap. Paweł mówi nam, że uczynienie podnóż-

kiem znaczy zniszczenie ich. — 1 Kor. 15:24-26; Ps. 110:2). Więc nie robi różnicy, jakby te słowa Mistrza w Jego modlitwie nie były złożone, to wcale one nie sprzeciwiają się twierdzeniu, że szatan był w niebie i że z niego był strącony; albo, że to strącenie nastąpiło w roku 191+ lub wkrótce potem. (A czy nie sprzeciwiają się? Ma się rozumieć, że się sprzeciwiają, jeżeli szatan był w niebie do roku 1914, według twierdzenia artykułu Narodzenie Narodu. Co za jawne nieuczciwe komentowanie tekstu. Zwracamy specjalną uwagę, z punktu zapatrywania się na nauki "Wiernego Sługi", odnośnie drugich symbolicznych niebios i ziemi, a przeciwieństwo nauk prezydenta Towarzystwa w artykułach, Narodzenie Narodu i Król w Czynności.

Wiemy, że przez setki lat szatan był bogiem tego świata (2 Kor. 4:3,4) i że świat stary składał się ze starych niebios i starej ziemi. Wszak, jak apostoł nam powiada: "Lecz nowych niebios i nowej ziemi, według obietnicy, oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka (2 Piotr 3:13). Wynika zatem, że stare niebo jest utworem diabłów a przeto jest złem. Djabł został już zrzucony z nieba. (Z którego nieba — Boskiego mieszkania, atmosfery ziemskiej, przestworza, czy niebios symbolicznych?).

W tych podanych dwóch paragrafach widzimy jego nieuczciwość i oszustwo, gdyż stara się odbić siłę zarzutu uzasadnionego na słowach: "Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi", na korzyść jego nowego poglądu, że Szatan w 1914 roku lub zaraz po tym czasie został zrzucony z nieba, z Boskiego Przybytku. Te dwa paragrafy doprowadzą może do innego tłumaczenia niebios, z których szatan był zrzucony. Trudno tobie przeciwko Prawdzie wierzyć!

Weźmiemy jeszcze jeden punkt, upewniając naszych drogich czytelników, że brak miejsca zmusza nas do milczenia nad wieloma innymi błędami. Tym punktem jest ogłoszenie w Strażnicy (Z'26,34) na temat "Pocieszajcie Żydów". Tak jak wiele innych spraw, które były ważne w czasie życia, lecz które już przeminęły Strażnica jednak przedstawia pocieszanie Żydów, jako nową rzecz na czasie i podaje Izaj. 40:1 na dowód. Ten jeden z trzech ustępów Starego Testamentu do-

wodzi, że "dwójnasób" skończył się w roku 1878. a od tej daty zaczął Wierny Sługa pocieszać Żydów, a szczególnie od roku 1910 do 1914. To zostało uczynione zgodnie z poleceniem Izajasza 40:9. Jednakowoż nie mamy nic przeciw tej pracy zwolenników Towarzystwa, jeżeli będą używać literatury Pastora Russella do tego pocieszania Żydów. Lecz jeżeli dowiedzą się, że literatura lub książka do kolporterowania, nie była pisana przez brata Russella, radzimy, ażeby nie cyrkulowali takowej, lecz aby nalegali, aby im dostarczono w tym celu publikacji brata Russella, jako wyrażona Pańska wola przez "wiernego sługę" w testamencie. A jeżeli nie będą mogli o-trzymać takowej literatury, będzie lepiej ustnie pocieszać Żydów, indywidualnie lub zgromadzonych przez ogłoszenia. To jest w harmonji z Pańskimi zarządzeniami w testamencie brata Russella; a Pieśni Sal. 5:8—6:2 uczą, że to jest właściwą pracą Wielkiego Grona w tym czasie: więc radzimy członkom Maluczkiego Stadka nie brać osobistego udziału w tej pracy, oprócz zachęcania Wielkiego Grona do tego; niech raczej wykonają ich pracę, w prowadzeniu pozaobrazowego Kozła Azazela do bramy i przeznaczonego człowieka, zostawiając go na puszczy. Taką jest teraz nasza praca i była taką przez przeszło 13 lat. Niechaj Pan błogosławi wszystkich, kapłanów i lewitów w ich właściwej pracy.

Kończymy ten długi artykuł z miłym napomnieniem dla wszystkich jego czytelników, aby trzymali się brata Russella, onego "wiernego i roztrópnego sługi;" i aby "chronili się" od prezydenta Towarzystwa i jego uczestników błędu. "Tych się chroń" (2 Tym. 3:5). Pierwszy artykuł wykazał pozaobrazowego Jannesa i Jambresa. Prezydent Towarzystwa, jego pielgrzymi i jego nauczyciele błędu są częścią pozaobrazowego Jambresa, a największy z tych prezydent towarzystwa. Dlatego napominamy Kapłanów, którzy mniej lub więcej go popierali w Imieniu Jehowy, naszego Ojca i Pana Jezusa, naszego starszego brata i Głowy jeszcze raz napominamy Was, chroncie się takowych. Niech Pan was wszystkich w tern błogosławi, i też będzie w waszych działaniach, tak jak obiecał.

## NIE ZNAJDUJĘ WINY W TYM CZŁOWIEKU

WSZYCSY z nas czuwaliśmy nad wypełnieniem się wypadków pokazanych przez naszego Pana doświadczenia, w piątko rano, co się tyczy szóstego wielkiego cudownego dnia, pozaobrazowego piątku. Takie czuwanie musiało być ostrożnym, ponieważ pozaobrazy są zawsze zadziwiające, ponieważ są połączone z próbą, i dlatego nie mogą być zauważone w szczegółach przed wypełnieniem się takowych. Ponieważ akuratywny czas stawienia Jezusa przed Piłatem nie jest podany w typie, dlatego nie mogliśmy przed czasem wiedzieć dokładnej daty, kiedy pozaobraz miał się wypełnić. A ponieważ pozaobraz teraz się wypełnia, przeto widzimy teraz czas kiedy wielki pozaobraz stawienia Jezusa przed Piłatem nastąpi. Do końca maja ten pozaobraz obracał się około wypadku dwóch Philadelphijskich braci, którzy byli oskarżeni przed powiatowym sądem o -podburzanie do rozruchu. Ich zaarrestowanie przez policję podczas godziny dziesiątej w nocy, 18 listopada 1928, dowodzi, że było częścią uwięzienia Jana, obraz Jezusa nie wchodzi przed pierwszą godziną rano. To jest także widocznym z nieprzyjacielskiego obchodzenia się z nimi i powstrzymania ich przez władze. Lecz jak te obrazy wchodzi jeden w drugie w pozaobrazie, poczynając od 20 października 1929, stosowne wypadki przeszły w obraz Jezusa, który daje szczegóły, niewykazane w obrazie Jana. Na pozór, odniesienie ich wypadku do gubernatora stanu Pennsylvanji był przejściowy stopień od obrazu Jana do obrazu Jezusa. Dlatego pierwsze okazanie się wielkiego pozaobrazu Jezusa przed Piłatem wy-

pełniło się krótko po zaczęciu się pierwszej godziny — od października 1929 do marca 1930. W nieznanym nam sposób wierzymy, że gubernator dał przestrożę katolickiemu sędziemu, który także otrzymał przestrożę od pewnych dziennikarzy, aby był ostrożnym w załatwianiu tej sprawy. Te dwie przestrogi niewątpliwie przestraszyły sędziego który dlatego odsunął się od sprawy, jak już podaliśmy w naszym piśmie.

Nakoniec sprawa przyszła przed protestanckiego sędziego 23 maja bieżącego roku. Policjant który aresztował i który został odprawiony z swego stanowiska za pijaństwo, nie odważył się być świadkiem przeciwko braciom. Pewna katolicka niewiasta która chciała świadczyć przy trzech dawniejszych zamierzonych przesłuchach tej sprawy, tak samo się nie stawiła. Wynikiem tego było że oskarżyciel nie otrzymał domniemanego świadectwa na domniemane podburzanie do rozruchu. Adwokat który sfałszował obwinienie przeciwko braciom był obecny przy przesłuchach lecz nie wniósł oskarżenia, które zostało jednak słabo przedstawione przez pewnego żydowskiego oskarżyciela. Po oskarżeniu które trwało około godzinę czasu, sprawa zaniechana została. Podczas tej sprawy nie świadczyło przeciwko tym (dwom braciom, lecz przeciwko naszej angielskiej gazecie—Strofowanie Janowe. Innymi słowy, niektóra z naszej literatury przeciwko katolickiemu kościołowi, i przez nią wszyscy bracia epifanii którzy brali udział w rozszerzaniu tejże, byli właśnie na próbie. Sędzia czytał stosowne części gazetki Strofowanie Jana. Gdy oskar-

żenie się skończyło, sędzia powiedział skarżącemu jak następuje: Nie dałeś żadnego dowodu, że było to zaburzenie lub jakkolwiek podburzenie do buntu, a jeszcze mniej łącznie z oskarżonemi odnośnie takich czynów. To pismo — Strofowanie Jana — nietylko że nie pobudza do buntu, lecz przestrzega jego czytelników i roznosicieli, aby używali tylko prawnych i spokojnych sposobów do rozszerzenia tej literatury. Ponieważ nie dałeś żadnego dowodu do wzmocnienia twego oskarżenia, nie będzie potrzebem, aby wysłuchać oskarżonych w ich samoobronie. Nie będzie także potrzebem, aby dać tę sprawę w ręce ławy przysięgłych pod decyzję; ponieważ w wypadkach, gdzie oskarżyciel nie dał stosownych dowodów, przewodniczący sędzia ma moc wziąć sprawę z rąk ławy przysięgłych i sam nad sprawą zadecydować. To też ja uczynię. Ja dlatego daję wyrok, że oskarżeni są niewinni; sprawa jest wyrzucona, a oskarżeni są uwolnieni i mogą iść do domu.

Powinniśmy zauważyć, że ta decyzja była dana 23 maja, co było około 8 dni po połowie drugiej godziny pozaobrazowego piątku, a ten czas jest zgodny akuratnie z czasem, gdy Jezus był przed Piłatem. Lecz co nas jeszcze więcej interesuje jak ten interesujący fakt jest to ten drugi fakt to jest — znaczenie uwolnienia tych dwóch braci, które jak było dowiedzione przez ową sprawę, było rzeczywiście uwolnieniem wszystkich świętych epifanii, którzy rozszerzali tę gazetkę. Co więc było w rzeczywistości tern uwolnieniem? Odpowiadamy, że to było pozaobrazowego Piłata pierwsze oświadczenie: "Nie znajduję winy w tym człowieku!" Piłat uczynił kilka więcej takich zaawertowań. Ten artykuł" jest pisany w pośrodku oceanu 19 sierpnia, co jest rychłą częścią trzeciej godziny. Trzecia godzina zaczęła się w sierpniu i skończy się w grudniu 1930 i ma pokazać w wielkim pozaobrazie przybicie Jezusa do Krzyża. Może być że podobne różne takie twierdzenia pozaobrazowego Piłata były już uczynione od czasu, gdy opuści-

liśmy Amerykę w naszą europejską podróż. Lecz, czy były uczynione czy nie były, pozaobraz tych ma przyjść przed zaczęciem się pozaobrazowego ukrzyżowania, choć nie jesteśmy pewni czy one zostaną wykonane przez sędziów lub wykonawców. Jednak w samym czynie potępienia, tak jak obrazowy Piłat, pozaobrazowy Piłat będzie protestował dowodząc, że członkowie Jezusa w wielkim pozaobrazie są niewinni. Pomimo tego zgodzi się na ich symboliczne ukrzyżowanie — straszne przekręcenie naszej posługi, pokazane przez gwoździe w rękach, i oczernienie naszych charakterów, pokazane przez gwoździe w nogach. Do wytrwania w tych doświadczeniach Pan udzieli nam potrzebnych łask.

Rozumiejac że aresztowanie tych dwóch braci "jest pod obrazem Jana, radziliśmy braciom aby wzięli sobie adwokata dla ich obrony, co też uczynili. Ten adwokat powiedział pierwszemu sędziemu bardzo wyraźnie, że cała sprawa była katolickim zamachem na wolność prasy, mowy i propagandy, na dozwolone rzeczy gwarantowane przez amerykańską konstytucję. Możemy jeszcze nadmienić, że nie przedtem aż po sprawie mogliśmy widzieć, że to było częścią z pozaobrazowego Jezusa, a nie Jana. Ten fakt w połączeniu z innym faktem tak się przedstawia że opacznościowo i nieświadomie dla nas, te rzeczy się tak zmieniły — sprzecznie z naszym dawniejszym poglądem — że miało się brać adwokata do obrony większego pozaobrazowego Jezusa zmusza nas do usunięcia naszej dorady danej w Present Truth ze stycznia 1930, ażeby nie brać adwokata aby nas brał w obronę w sądzie i radzimy teraz braciom, że jeżeli będą stawać w tej sprawie przed sądem, ażeby wzięli sobie adwokata, tylko nato aby mógł udzielić sądowi potrzebnych wyjaśnień za nich, lecz nie do obrony w ich sprawie. Powyższe wypadki wskazują że bieg ich zgadza się z postawieniem Jezusa przed Piłatem.

## PODRÓŻ EUROPEJSKA WYDAWCY

Jak już pisaliśmy o tern w tern piśmie, wydawca wyjechał z Ameryki do Europy dnia 14 czerwca z pielgrzymką pracą pomiędzy braci Epifanii. Nasza praca między 6 marcem, gdy powróciliśmy z południa z podzwrotnikowych krajów a naszym wyjazdem była wykonana z wielkimi wysiłkami z powodu nagromadzonej pracy, która nas oczekiwała, a która musiała być. załatwiona na czas naszej 10-cio tygodniowej nieobecności. Przy zakończeniu tego roku nasza praca pielgrzymką zajmie od sześciu do siedmiu miesięcy czasu, i wierzymy że tak wiele pracy pielgrzymkiej w jednym roku jest ponad nasze siły, pomimo przedruku wielu numerów angielskiej Teraz, Prawdy co ulżyło nieco naszej pracy. Przegląd naszych przedruków, i praca doglądania takowych co się tyczy drukarskiej korekty itd. nad dwoma wydaniami, równa się jednemu nowemu wydaniu Terażniejszej Prawdy. Nasze trudy zwiększyły się jeszcze bardziej przez szczególne zadanie które zostało nałożone na nas, będące w łączności z wystawieniem nowego słupa około przybytku epifanicznego, o którym, jeżeli l'óg dozwoli, więcej podamy w naszym piśmie. Te obfite prace pozostawiły nas w stanie wyczerpania, gdy wyjechaliśmy do Europy; lecz spokojna podróż na okręcie trwająca dziewięć i pół dnia z New Yorku do Bergen, Norwegji, dała nam znaczny odpoczynek, tak że weszliśmy w naszą pielgrzymką pracę - w znacznie orzeźwionym stanie.

Przemawialiśmy na różne przedmioty a mianowicie, na dwadzieścia pięć różnych tematów, a oprócz tego mieliśmy wiele zebrań odpowiedzi na zapytania podczas tej naszej podróży. W Norwegji, Danji i Polsce nasza ceduła wymagała pięć usług na każde dwa dni. W Belgji i Francji podczas sześć następujących po sobie dni mieliśmy siedemnaście zebrań — przeciętnie blisko trzy zebrań dziennie przez sześć

dni ponieważ podróż w jednym z tych dni była przeszkodą że tylko dwa zebrań mogliśmy obsłużyć w tym dniu. W pięciu dniach musieliśmy podróżować tak wiele, że to pozwoliło nam na jeden tylko wykład w każdy z tych dni. Także w drugie pięć dni musieliśmy tak wiele podróżować, że nie zbywało więcej czasu jak na jedno zebranie dziennie. W tych pięciu dniach przypadających na zebrań dla braci w pięciu Zborach szwajcarskich które odwiedziliśmy było zarządzone aby mieć tylko jedno zebranie dziennie chociaż z chęcią moglibyśmy obsłużyć dwa zebrań. Z tego można widzieć, że, ogólnie mówiac, nasz czas był zupełnie zajęty. Staraliśmy się dać drogim braciom to wszystko co mogli przyjąć i co mogliśmy im udzielić. Musieliśmy przemawiać przez tłumaczy w Norwegji, Danji, Polsce, Belgji i Francji; lecz w Niemczech i Szwajcarji nie potrzebowaliśmy tłumacza dla krajowców. Lecz wielu z naszych braci w Polsce nie rozumieją po polsku, lecz po niemiecku, a niektórzy polscy bracia w Niemczech nie rozumieją po niemiecku. To wymagało posługi trzech języków w niektórych naszych zebrań, które odbyły się następująco: Najprzód zdanie lub część zdania było wypowiedziane po niemiecku dla niemców, i potem przetłumaczone na angielskie, a ponieważ nasz polski tłumacz nie rozumiał po niemiecku, przetłumaczył angielskie na polskie. Nasz stały polski tłumacz, ochrypl na krótki czas i dlatego musieliśmy te wykłady dawać po niemiecku dla rozumiejącego niemiecki język tłumacza, aby przetłumaczył na polski. W ten sposób jak i we wszystkich wykładach danych w Szwajcarji, daliśmy dziewiętnaście wykładów po niemiecku. We wszystkich innych wykładach używaliśmy tylko angielskiego języka który potem został przetłumaczony na język słuchaczy. Razem prowadziliśmy 94 zebrań i podróżowaliśmy 15,009 mil.



W Belgii i w niektórych francuskich miejscowościach, naszym tłumaczem był brat de San Severe, który jest z urodzenia włoskim i francuskim byłym arystokratą z tytułem hrabiego, był także rzymsko - katolickim biskupem i członkiem dworu papieskiego za życia Piusa X, i kanonikiem katedry Św. Piotra w Rzymie. W roku 1913 brat de San Severe, z powodu niewiary w niepokalane poczęcie Marji i papieską nieomyślność, wyrzekł się katolickiego kościoła, a przeto, ma się rozumieć, stanowiska i widoków podniesienia do wyższej godności w tym kościele. Tak więc Pan wyswobodził go z członkostwa Antychrysta—papieskiej hierarchji. Po srogim doświadczeniu go wśród wielu ucisków, między którymi były takie jak na przykład: zupełny ostracyzm rodzinny, nadzwyczajne ubóstwo i zniesienie go do rzędu dziennego robotnika w kamieniołomach, Pan ubłogosławił go prawdą Parouzi w "1919 roku; a od roku czasu doświadcza błogosławieństwa Prawdy Epifanji. Jest on prawdopodobnie Młodocianym Świętym. Zarządziliśmy dla niego, aby wykonywał posiłkową pracę pielgrzymka między wielu francuskimi Młodocianymi Świętymi w Szwajcarii, Francji i Belgji. Dlatego prosimy was o serdeczne modlitwy za tym drogim bratem którego bardzo, pokochaliśmy będąc w trzytygodniowej społeczności z nim.

Uradowaliśmy się z tego, że bracia rosną w łasce, znajomości i liczbach. W Skandynawji spotkaliśmy się z liczbą około 160 braci, w Polsce z liczbą około 1200 braci, w Szwajcarii z około 155, w Belgji z około 35, we Francji z około 325, z których więcej niż połowa są polacy, a w Niemczech z około 50. Tak więc służyliśmy trochę mniej niż 2000 braciom w tej podróży. W dodatku mieliśmy jedno publiczne zebranie — w Bruay, Francji — na którym 315 dorosłych było obecnych i słuchali z świetnym zainteresowaniem na język polski tłumaczonego wykładu "Gdzie są umarli." Tłumaczony wykład zajął dwie i trzy ćwierci godziny czasu, w czasie którego wielu stało przez cały wykład, ponieważ siedzenia były przepełnione. Wierzmy że dla znacznej liczby słuchaczy wykład ten był pomocą do uchylenia rąbka Prawdy.

Z bardzo rzadkimi wyjątkami bracia wszędzie radowali się i byli zbudowani przez te zebrania. Słuchali bardzo długich wykładów — dwa razy dłuższych od zwykłych z powodu tłumaczenia takowych na inny język. Niektóre przykłady miłości i gorliwości w słuchaniu Słowa Bożego mogą być podane dla innych. Jeden brat, będąc weteranem inwalidą z polskiej i rosyjskiej wojny, w której utracił rękę szedł 98 mil pieszo na Konwencję do Lwowa, inni szli 70 mil na tę samą konwencję, jak również z powrotem do domów. Dziesięciu braci jechało czterdzieści godzin w otwartym wozie na konwencję do Lublina i z powrotem. Wpierw wspomniany brat pisał do jednego brata do Ameryki o jego zamiarze udania się pieszo 150 mil na konwencję do Lwowa. Pieniądze zostały wysłane do opłacenia jego podróży kolejowej, do miejsca konwencji i z powro-

tem; lecz ponieważ nie przyszły na czas i nie wiedząc kiedy przyjdą, brat ten wyruszył tydzień przed ową konwencją w 150 mil długą podróż pieszo do Lwowa, nocując pod otwartym niebem przy drogach, mając tylko chleb i wodę za pokarm. Ostatnie 52 mile tej podróży dały mu ulgę, że mógł jechać z pewnemi ludźmi do końca podróży. Pieniądze z Ameryki przyszły dopiero później tak że mógł powrócić do domu koleją. Pan niewątpliwie tak pokierował, że nie otrzymał pieniędzy na czas, aby mógł jechać na konwencję koleją aby doświadczyć jego wiarę i miłość, i aby dać przez to lekcję więcej uprzywilejowanym braciom do lepszego ocenienia ich stosownych przywilejów.

Nasza europejska praca postępuje stale naprzód. Posiłkowa pielgrzymka praca w Danji, Polsce i Francji wydaje bogaty wzrost w łasce, znajomości i liczbach. Jeszcze jeden francuski pielgrzym z czasów brata Russla przyjął Prawdę Epifanji i w krótkim czasie wyjedzie w podróż pielgrzymka do Szwajcarii i Francji, a za nim pojedzie brat de San Severe. Powodzenie tej pracy nie podoba się szatanowi; a mianowicie między polskimi braćmi stara się wprowadzić przesiewanie z Ameryki. Przeciwno temu przesiewaniu przestrzegaliśmy wiernych, i jesteśmy zupełnie z tego zadowoleni, że stosownie tylko niewierni są chwytni w tym przesiewaniu, jeżeli należą do nowego słupa, który teraz, jest w procesie ustawiania. Szatanowi nie podoba się postęp pracy kapłańskiej, i ma się rozumieć, używa odpowiednich lewitów aby szkodzić. W takich wypadkach nie mamy przeszkadzać w ustawianiu odpowiedniego słupa, lecz mamy starać się, aby dobrze był ustawiony i aby wyłączyć tych, którzy do niego nie należą. Taką była nasza praca na ten przedmiot w Polsce.

Gdziekolwiek przybyliśmy przynieśliśmy pozdrowienie od braci i gdziekolwiek mieliśmy się udać w naszą podróż poleciono nam abyśmy zawozili pozdrowienie dla braci a w końcu aby braciom w Ameryce przesłać ich serdeczne pozdrowienie. Przyjęcie nas, podejmowanie, i społeczność z drogimi braćmi były takimi, jakich można się było spodziewać od epifanji oświeconych braci. Czujemy się że podobało się Panu pobłogosławić naszą podróż, gdziekolwiek nas prowadził. Za to Jemu dziękujemy i chwylimy Go, jako Dawcy wszelkiego dobrego i doskonałego daru. "Jeżeli Pan domu nie zbuduje, próżno pracują ci, którzy go budują" (Psa. 127:1) Drodzy Bracia i Siostry, dziękujemy za to Bogu i nabierzmy więcej odwagi. Czas naszej podróży z powrotem do Ameryki był użyty na odpowiadanie listów, które siostra Johnson wysłała nam do Paryża, ostatniego naszego europejskiego przystanku i do napisania tego, i następnego artykułu. Nasza podróż z powrotem dała nam także pewne sposobności do wyjaśniania niektórych początków Prawdy pewnym osobom dowiadujących się o nie i do wręczenia takowym naszych gazetek. Jak również nieco czasu poświęciliśmy na badanie w celu dalszej pomocy braciom.

## ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA

*Pytanie:* Ozy Towarzystwo jest następcą brata Russella?

*Odpowiedź:* Żadna jednostka lub ciało (lub zarząd) nie jest następcą po "onym słudze", jako przewod do prowadzenia ogólnego dzieła maluczkiego stadka, aby jako przewod dawać pokarm maluczkiemu stadku jako Pańska ręka, oko i usta. Funkcje urzędowe "onego sługi" — brata Russella — były ograniczone tylko do Parmusji, a nie należą do Epifanji. W której znajdujemy się od jego śmierci; funkcje urzędowe nie egzystują już od jego śmierci, i dlatego on nie może mieć żadnego następcy w tym nadzwyczajnym urzędzie, jaki posiadał. Ani Pismo Św. ani Rozumowanie lub Fakta nie pokazują, ażeby on miał mieć następcę. On nigdy tego nie uczył, że w tych nadzwyczajnych funkcjach miał mieć zastępcę. Twierdzenie, że w jednej Strażnicy z 1909 miał pisać, że Towarzystwo miało być jego następcą nie jest prawdziwym. Takiego twierdzenia nie można natopkać w żadnym z jego pism. To twierdzenie zostało urojone, ażeby podtrzymać fałszywe twierdzenie, że Towarzystwo — rzeczywiście, że brat Ruther-

ford, który w ogłoszeniach Towarzystwa jest uznawany jako brata Russella następcą — jest tym przewodem, (podług ich nazwy kanałem). — Brat Rutherford nie jest następcą po bracie Russell'u jako Pańskie oko, usta i ręka. Lecz właściwie on jest "onym złym sługą" i tym "głupim i niepożytecznym pastierzem". — Mai. 21:18-51; Zach. 11:15-17.

*Pytanie:* Czy Towarzystwo ma prawo decydować jaką literaturę mają zbory rozszerzać? i czy członkowie zboru włącznie z starszymi źle czynią, jeżeli odmawiają zbiór od rozszerzania niestosownej literatury im udzielonej od Towarzystwa.

*Odpowiedź:* Według testamentu naszego brata Russella, oprócz Strażnicy. Towarzystwo nie ma prawa publikować jakiegokolwiek literatury oprócz tej, którą on sługa pisał i opublikował; a że Towarzystwo to czyni i wymaga, że zbory, bez żadnego pytania na tę sprawę, mają taką literaturę rozszerzać, jest nadzwyczajnym przykładem lewickiej rewolucji i papieskiej absencji. A że Towarzystwo, brat Rutherford—twierdzi, że ono—on—ma

jedynie prawo ilu zadecydowania, co zbory mają otrzymać do rozdawania, rozszerzania i głoszenia jest silnym papieskim twierdzeniem, którego żaden papież względem nauk o przewodzie nie twierdził. Jest to więc obowiązkiem zborów nie rozszerzać żadnej literatury Towarzystwa, oprócz Strażnicy i tych rzeczy, które brat Russell napisał. A starsi i inni członkowie zboru są obowiązani sprzeciwiać się temu aż do końca, w zebraniach i po zebraniach zborowych papieskiej absencji i lewickiej rewolucji, w których Towarzystwo — brat Rutherford — jest winnym na tym punkcie. Jakie wielkie odstępstwo zostało dokonane od wolności Chrystusowej, (Gal 5:1) i od prawa Kościoła, aby doświadczyć i próbować wszystkie nauki i dzieła 11 Jan 4:1; 1 Tes. 5:21) musiało wtargnąć się, że nasi drodzy bracia w Towarzystwie pozwalają na takie papieskie roszczenia.

*Odpowiedź:* Oprócz Strażnicy, Towarzystwo nie ma prawa wydawać żadnych innych Pism, oprócz tych, co wydał brat Russell, a to znaczy, że nie ma prawa przekręcać jego Pisma, jak czyniło z Cieniami Przybytku. Ma się rozumieć, że "on zły sługa", ten "głupi" i "niepożyteczny pasterz" jest odpowiedzialnym za te zmiany w Cieniach Przybytku; ponieważ tylko "zły sługa", który "je i pije z pijanicami" i który jest "głupim i niepożytecznym pasterzem", którego "prawie oko zaciemnia się", taki człowiek może być tylko winien takiej nieprawości, głupstwa i niepożyteczności. A Sąd Boży będzie napewno palić się — nawet już się pali — przeciwko niemu za takie nieprawości.

*Pytanie:* Jak mamy rozumieć podanie z 3 Moj. 16:6 "ofiaruje za się i za dom swój".

*Odpowiedź:* W Strażnicy (angielskiej) z 15 lipca 1922 jest podane wyjaśnienie, jako jedno z wypracowań brata Rutherforda na Cienie Przybytku, że wyrażenie "za się" wyobraża Aarona jako jednostkę, a nie jako w jego ciele reprezentującego jego synów, i że wyrażenie "dom jego" znaczy za jego synów, a nie za pokolenie Lewiego. Na szczęście Pan wyjaśnił nam wyrażenie "za się" w 3 Moj. 16:6 za co Aaron ofiarował, nie było za osobistego (samego) Aarona, ale za jego synów w jego ciele. To wyjaśnienie znajduje się w liście Żyd. 7:27, gdzie różne roczne ofiary dwóch obrazowych ofiar są przeciwstawionej jedną ofiarą dwóch pozaobrazowych ofiar i gdzie to, co Najwyższy Kapłan świata w Jego Głowie uczynił za Jego grzechy — Jego Ciała, Kościoła — i gdzie to, co On w Jego Głowie i Ciele później raz uczynił "za grzechy ludu" są podane jako pozaobrazy tego, co obrazowi figuralni Najwyżsi Kapłani często czynili dla ich grzechów i często za grzechy ludu. Wyrażenie "ofiarował" i "za Siebie" w tym wierszu: "to raz uczyniwszy ofiarował samego siebie" — "najprzód za Swoje własne a potem za grzech ludu". (Żyd. 7:27) nie odnosi się do samego Jezusa — Najwyższego Kapłana Kościoła — ponieważ to uczyniłoby z Jezusa grzesznika. To podanie odnosi się bezwątpienia do Najwyższego Kapłana świata, za którego ciało — Kościoła — grzechy, pierwsza ofiara była złożoną. Z tej przyczyny każdy obrazowy Najwyższy Kapłan przy ofiarowaniu pierwszej ofiary musiał uczynić ubłaganie nie za siebie jako jednostkę, lecz za tych, którzy w tym dniu reprezentowali jego ciało, — za podkapłanów. Innymi słowy, brat Rutherford w tej sprawie utracił światło faktu, że w dzień pojednania obrazowy Najwyższy Kapłan stojący dla całego obrazowego kapłaństwa — jego głowa (przygotowana dla drugiej i w drugiej ofierze) dla jego najwyższego kapłana, jego ciało dla jego podkapłanów — wyobraża Najwyższego Kapłana Świata, Głowę i Ciało. Podczas obrazowego dnia Pojednania podkapłani nie są czynnymi w obrazie jako jednostki, ponieważ jako ciało przedstawieni są w ciele Aarona (przygotowani dla drugiej i w drugiej ofierze); a wyrażenie "za się" za co Aaron uczynił w tym dniu ubłaganie, nie był Aaron jako jednostka, który w przygotowanym stanie, jako jednostka w tym dniu był przedstawiony w jego głowie, lecz wyrażenie "za się" byli podkapłani, którzy w tym dniu (w przygotowaniu dla drugiej i w drugiej ofierze) byli przedstawieni w ciele Aarona. Sprzeciwia to się jedno drugiemu, jeżeli się mówi, że Aaron uczynił ofiarę (ubłaganie) za się jako za jednostkę; ponieważ gdyby on jako jednostka potrzebował obrazowego ubłaganie, to musiałby być obrazowo grzesznym, i dlatego pod obrazowym przekleństwem. Dlatego nie mógł by ofiarować przyjemnej ofiary, i przez to nie mógł by dać ubłaganie. Ktoś inny obrazowo bezgrzeszny musiał by uczynić ubłaganie za niego. Dlatego widzimy, że wyrażenie "za się", za co ubłaganie uczynił, nie było za indywidualnego Aarona, który był najwyższym kapłanem kapłaństwa, lecz za — jego synów — którzy (będąc przygotowani dla drugiej ofiary i w drugiej ofierze) byli przedstawieni w ciele Aarona.

Przeciwnie do złączonych w harmonję nauk Biblijnych, brat Rutherford twierdzi w tej samej łączności, że umywanie w 3 Moj. 16:24 stosuje się do samego Jezusa, a potem uczy, że uczynił "ubłaganie za siebie", i że to znaczy to samo co umywanie — czystość i niepokalaność od grzechu. Słowo ubłaganie w 3 Moj. 16:6 nie może mieć takie podobne znaczenie; ponieważ znaczyłyby to, że jest to samo, co dla "jego domu", ponieważ takie same

pojednanie, jakie uczynił "za się", uczynił też. za "dom swój", a to w. pozafigurze zabierało by dzielność, zadawalnością sprawiedliwość przez krew pozaobrazowego cielca, ponieważ krew cielca nie dała ubłaganie jak to, co równało się "za niego i dom swój". Brat Rutherford w obronie jego błędów na tych punktach bawi się z ogniem. Twierdzi, że wyrażenie "dom swój" w 3 Moj. 16:6 musi odnosić się do familji Aarona i dlatego nie może odnosić się do pokolenia Lewiego, ponieważ on twierdzi, że to wyrażenie wyobraża głowę w ojcostwie. Temu zaprzeczamy. Mojżesz nie był dowódcą (głową) Izraela bib Lewiego, a jednak Izrael i Lewi są nazwani "domem jego" (Mojżesza) (Żyd. 3:2,3) Jezus nie jest Ojcem maluczkiego stadka, a jednak Maluczkie. Stadko jest nazywane "Jego własnym domem" i "domownictwem wiary" (Żyd. 36; Mat. 24:45; 24:45; Łuk - 12:42). Byli takimi dlatego, ponieważ zostali głowami (lecz, nie jako ojcowie) tych domów. Dowództwo (głowa) — nie koniecznie ojcostwo — wstawia kogoś nad domem i czyni, że dom staje się "jego domem". Tak samo z punktu widzenia figury kapłaństwa. Aaron był jako głowa pokolenia Lewiego (4 Moj. 7:2-8). Dlatego też właściwie nazwane jest pokolenie Lewiego "jego "i domem".

Fakta poz3obrazu muszą zadecydować nasze wyrozumienie typu; a pozaobraz dowodzi, że pozaobrazowy cielec czyni ubłaganie za pozaobrazowych Kapłanów — Maluczkie Stadko — i za pozaobrazowych Lewitów — Wielkie Grono. Dlatego wyrażenie "za dom swój" (3 Moj. 16:6) odnosi się pierwsze "za się" do synów Aarona, a drugie "za dom swój" do Lewitów, tak jak dla poświęcenia tych ostatnich, cielec również był ofiarowanym dla nich jako ofiara za grzech. (4 Moj. 8:12). Brat Rutherford twierdzi, że fakt, iż kapłani byli poświęceni przed Lewitami, dowodzi, że przed poświęceniem ostatnich (to jest Lewitów) nie było żadnych lewitów i dlatego ostatni nie mogą być typem na poczytalnie usprawiedliwionych. Przeciwnie potomkowie Lewiego mieli lewickie — święte — stanowisko, jakiego inne pokolenia nie mieli (3 Moj. 10:4,5; 2 Moj. 38:21) przed poświęceniem kapłanów, od czasu, gdy zbierali się na wołanie Mojżesza: "Kto jest po stronie Pana" (2 Moj. 32:26-29, zobacz margines i inne tłumaczenia 29 wierszu) a i od tego czasu byli specjalnie poświęceni Panu nad inne poświęcenia i z tej przyczyny otrzymali od Pana specjalne błogosławieństwa, tak jak kapłani mieli kapłańskie stanowisko przed Panem długo przed ich poświęceniem do kapłaństwa. (2 Moj. 19:21-24; 38:21). Fakt, że lewici mieli i takie specjalne stanowisko nad inne pokolenia przed Panem, przed kapłanami i przed poświęceniem, zbija brata Rutherforda twierdzenie na tym punkcie, i dowodzi twierdzenie naszego drogiego brata Russella, że lewici wyobrażają także poczytalnie usprawiedliwionych. Z tego możemy jasno widzieć, że br. Rutherforda "prawie oko" na ten cały przedmiot coraz więcej i więcej się zaciemnia.

*Pytanie:* Jeżeli kto błędzi w doktrynie (w nauce), a serce jego znajduje się w sprawiedliwym sianie, czy taki jest wyłączony z maluczkiego stadka?

*Odpowiedź:* Myślimy, że nie. Niektórzy z Koryntjan i Tesaloniczan błędzili w nauce (1 Kor. 15:12,33,34,57,58; 2 Tes. 2:1-3,5,13-17) jednak Apostoł upewnia nas, że ci zostali w Chrystusie. Dlatego, że błąd ich nie był od serca, lecz od głowy. Podczas Ciemnych Wieków i okresu Reformacji wszyscy wierni mniej i więcej błędzili w nauce; nawet nasz drogi brat Russell w niektórych małych szczegółach, na przykład, że Nowe Przymierze działało podczas wieku Ewangelji. Wierzymy, że wiele członków maluczkiego stadka, będąc między wielkim gronem, będąc w obecnym czasie. Lecz, jak dawniej tak i teraz, gdy będą gotowi, Pan da im prawdę na czasie (Fil. 3:15,16). Jednakowoż są pewne doktrynalne błędy, które doprowadzą do utraty członkostwa w ciele Chrystusowym, jak odrzucenie okupu i u-działu w ofierze za grzech. Lecz my nie wierzymy, ażeby wierni — we właściwym stanie serca — mieli odrzucić te fundamentalne nauki lub doktryny. Jeżeli serca nasze są wierne, szata sprawiedliwości Chrystusowej zakryje wszystkie nasze nieuniknione słabości, lecz ta szata nie pokryje rozmyślnych grzechów. Drodzy bracia i siostry, starajmy się trzymać "serca nasze w dobrym stanie, ponieważ z niego żywot pochodzi". Możemy radować się z takiego Pańskiego zarządzenia, dlatego chwalmy Jego Święte Imię, że zna nasze słabości i wie, że jesteśmy prochem!

*Pytanie:* Czy bracia Wielkiego Grona są latoroślami winnej Miaczy, czy są odcięciami?

*Odpowiedź:* Wielkie Grono jako takie nie jest wcale przedstawione w tym obrazie Winnej Miaczy i latorośli. Wiemy, że ulraciele koron przez cały wiek byli przez Boga liczeni jako zarodki Chrystusa, aż w jesieni 1916 Pan zaczął prowadzić ich od Miejsca Świętego na dziedziniec. Z tego samego stanowiska byli oni w winnej Miaczy jako latorośle podczas wieku Ewangelji. Dlatego nie są oni tmi latoroślami, które zostały odcięte i scalone. Tymi jest klasa Wtórej Śmierci, których Wtóra Śmierć symbolizowana jest przez ogień i zniszczenie odciętych latorośli (gałęzi).

*Pytanie:* Ponieważ nie jesteś w stanic powiedzieć na pewno, kogo Hazael i jego Syryjczycy wyobrażają, możesz udzielić myśli, kogo Benadad i jego Syryjczycy, z którymi Joram, król Izraelski walczył reprezentują?

*Odpowiedź:* W Teraźniejszej Angielskiej Prawdzie jest podane, że Joram, zdaje się, reprezentuje koncert państw, w mniejszej i większej nie-stałej współdziałalności egzystował przez około 115 lat, którego ukończenie w jego wszystkich częściach jest (bliską) przyszłością, pokazane w Obj. 17 rozdziale. Rozumielibyśmy, iż wojna między Joramem i Benadadem będzie głównie w przyszłości. Pozaobrazowy Ochozjasz, czyli resztki chrześcijańskiego Rzymskiego Państwa, działające jako osobne narody, i niezależnie od pozaobrazowego Jorama, umaili w ostatniej wielkiej wojnie światowej. (2 Król. 1:1-18). Widocznie ostatnie zarysy zakończonej wojny są figurowane w 2 Król. 3:1-27. gdy rychlejsze zarysy wojny jakoby były podane w 2 Król. 1:1. Benadad odnoszący się do kwestji, jest król Syrii, nadmieniony w 2 Król. 6:8-12; 8:7-15; a jego wojna z Joramem jest opisana w 2 Król. 6:8 7:16. Radykalni Socjaliści, jakoby byli przedstawieni przez Syryjczyków; a Bolszewicy, kontrolująca grupa między nimi, jakoby byli przedstawieni przez Banadada. Słowo "Bolszewik" wyobraża tych, co chcą więcej, to jest tych z pomiędzy radykalnych socjalistów, których wymagania są większe niż tych z ogółu radykalnych socjalistów. Nie Myślimy, że zwolennicy bolszewizmu są anarchistami, ani rewolucjonistami, którzy mają zapalić symboliczny ogień i wzruszyć do symbolicznego trzęsienia ziemi, (2 Król. 19:11.12). ponieważ Jehu reprezentuje tych wodzów, którzy podniecą do trzęsienia ziemi — i którzy przez krótki czas należą z pozafiguralnym Joramem (2 Król. 8:28; 9:10) w jego wojnie z Hazaelem, i w przyszłości stanie się zmienionym zarysem wodzącej grupy między radykalnymi Socjalistami, która przywłaszczy sobie kontrolę, którą teraz posiadają bolszewicy. (2 Król. 8:7-15). Jako badacze Pisma Św., będąc zainteresowani znakami czasów, będzie dobrze czuć nad pozafiguralnym Joramem i Benadadem. jakoteż nad pozafiguralnym Jehu i Hazaelem- Jak pokazują figura, pozafiguralny Elizeusz będzie dosyć czynnym z tymi czterema grupami.

*Pytanie:* Czy jest właściwą rzeczą używać Niebiańską Mannę przy zebraniach Oświadczeń.

*Odpowiedź:* Ma się rozumieć, że jest. Gdy nasz brat Russell zarządził

## LISTY

Drogi Bracie Johnson:—

Słuszny czas Pański, coraz to jaśniej odstania nam Jego chwalebny Plan. Faktem jest jednak niezbitym, że żadna ziemską organizacją nie może udzielić paszportu do chwały niebiańskiej. Nawet najgorliwszy sekciarz (z wyjątkiem starych sekciarzy rzymsko - katolików i nowoczesnych naczelnych braci Towarzystwa, którego jest prezydentem brat J. F. R.) nie będzie twierdził, że należenie do jego sekty, zapewni już chwałę niebieską.

Jak powyżej wymienieni bracia (mego zdania sekciarze) twierdzą, jak dowiaduje się z dzieł i dyskusji z mną. nawet w końcu oświadczyli się. ażeby im nie tłumaczyć rzeczywistości Słowa Bożego. Stąd dowiaduję się, że oni twierdzą, aby zbliżyć się do Chrystusa, trzeba koniecznie do nich należeć i stać się koniecznie członkiem ciała sekciarskiego, jeżeli chce kto zostać członkiem ciała Chrystusowego, prawdziwego Kościoła. Natychmiast nie udaje się im, ponieważ Słowo Boże idzie wciąż na jaw, a kajdany no-

na ułożenie Manny, on nie myślał, że będzie mogła być użyta do dobrych zebraniach modlitw; lecz później Pań wskazał mu do dania myśli na taki użytek, a to dowiodło, że Manna stała się bardzo bogatym błogosławieństwem w tych zebraniach, jak również wielkim błogosławieństwem w codziennym użytku. Nie było więc by żadną dobrą przyczyną, ażeby usunąć użytek Manny przy zebraniach modlitw. Sofisterje, jakie brat Rutherford podaje, aby ją usunąć, mogą być dobrze zauważone przez tych, co to widzą. Jego postępek na tym punkcie jest jeszcze inną manifestacją jego rewolucji, przez którą usuwa jedno zarządzenie po drugim, co Pan dał przez "onego sługę", a na miejsce tychże daje takie, które Azazel daje mu da przedstawienia, aż ostatecznie usunie wszystko co Pan dał Swemu ludowi przez "wiernego i roztropnego sługę". Tego możemy się od "złego sługi" i od "głupiego i niepożytecznego pasterza" spodziewać. Rzeczywiście musimy ubolewać nad naszymi drogimi braćmi w Towarzystwie, że pozwalają na tak wielkie zwiedzenia od br. Rutherforda.

*Pytanie:* Ponieważ żniwo skończyło się w 1914 roku, a pokłosie w 1916, czy jest właściwą rzeczą, jak podane w ślubie, modlić się za "ogólnym dobrem żniwa Pańskiego, mianowicie za udział, do którego sam zostałem uprzywilejowany do tej pracy?

*Odpowiedź:* Już nie jest właściwą rzeczą modlić się za zarysami żniwa i pokłosia, ponieważ zostały już ukończone, lecz jest właściwą rzeczą modlić się za tymi innymi zarysami dzieła żniwa, ponieważ te ostatnie są jeszcze w toku. Możemy sobie zapamiętać te rzeczy, które już w Teraźniejszej Prawdzie podaliśmy, że dzieło żniwa składa się z siedmiu procesów: — 1) żęcie i pokłosie, 2) wiązanie, 3) suszenie, 4) młócenie, 5) przewiewanie, 6) przesiewanie i 7) wzięcie do gumna. Ostatnie pięć procesów żniwa jeszcze odbywają się i dlatego jest właściwą rzeczą modlić się. co w ślubie jest nadmienione, za "ogólnym dobrem żniwa Pańskiego, mianowicie za udział, do którego zostałem sam uprzywilejowany do tej pracy". I dlatego jest też właściwą rzeczą modlić się "za wszystkimi drogimi współpracownikami". Dlatego drodzy Bracia i Siostry, trzymajmy wszystkie części ślubu, a mianowicie nasz ślub poświęcenia.

woczesnego sekciarstwa pękają. Pan nie pozostawia w nieświadomości ludzi szukających Prawdy, woła "pójdźcie do mnie, weźmijcie jarzmo moje na się. nauczcie się odemnie, żem Ja cichy i pokornego serca, albowiem jarzmo moje wdzięczne jest. a brzemię moje lekkie jest, i znajdziecie odpocznienie duszom waszym", zgodnie jak się dowiadujemy o tem w Ewangelji Mat. 11:28-30.

Jak mi jest wiadomo, tu we Francji Pan braci uświadamia i zarazem zboro-ry się powiększają w dalszym ciągu, dyskusje odbywają się między braćmi obojętnie i bracia starają się nadal uświadamiać jedni drugich, radując się, iż Pan zsyła błogosławieństwa i czas Epifanii doskonale przyświeca ludowi w Panu.

Ciesząc się udziałem błogosławieństwami z bratem i również z wszystkimi drogimi braćmi i siostrami, stojącymi w obronie Prawdy,

Pozostaję w miłości chrześcijańskiej J. K.—Francja.

## Praca Epifaniczna Rośnie

Drogi w Panu Bracie P. S. L. Johnson:—

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Tobą i z współpracownikami Domu Epifanicznego.

Pragnę, podzielić się z Wami umiłowani Bracia łaską, którą Pan obficie zlewa na naszą Pracę. Prawda Epifaniczna przyświeca coraz bardziej, pozyskując -coraz więcej serc i umysłów dla Prawdy i służby Pana.

W dniach 8-10 czerwca odbył się Zjazd we wsi Obsza Woj. Lubelskiego. Jestto nowy zbiór. Praca w nim jest od roku, lecz Pan obficie błogosławi te okolice. Jest w ich kilku dobrych pracowników, z pomiędzy których na pierwszym miejscu wymienić należy braci J. Kuca i S. Markiewicza — lak gorliwie oni i inni pracują, że jest tu w okolicy kilkanaście /borów.

Bracia na Zjazd zeszli się licznie, przeważnie idąc pieszo po 30 i więcej kilometrów tak, że uczestników obliczaliśmy na 250 osób.

Symbol chrztu urządziliśmy w strudze Nitce, która przepływa przez wieś. Ogromne tłumy ludności z Obszy i okolicy zebrały się, przyglądając się, w jaki sposób prawdziwi naśladowcy Chrystusa praktykują symbol chrztu. Było to dla nich poglądowa lekcją. Policja strzegła porządku i bardzo grzecznie się zachowywała. Symbol przyjęło 60 osób. Usługiwało nam w Słowie dwóch braci — J. Kuc i C. Kasprzykowski. Gdy przyszedł czas rozejścia się wielu ze łzami w oczach oświadczyli, że radziby byli lak

zawsze być. W końcu uchwalono przesłać swą miłość braterską Bratu P. S. L. Johnsonowi i współpracownikom Domu Epifanicznego, co niniejszem czynię. Z pieśnią, Zostań z Bogiem aż się zjeździem znów, rozeszliśmy się do domów, dziękując Bogu Ojcu, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa za wszystko. Również nadmienić mi wypada, że usługując braciom w kolonji Osowiku, mieliśmy symbol chrztu. Zanurzonych zostało 16 osób. Do symbolu, który był urządzony w jeziorze, zeszło się z okolicznych wiosek bardzo wiele osób, dla których symbol chrztu, pieśni i przemowa były dobrem świadectwem. Policja w tem miejscu czyniła nam wiele trudności i czyni nadal, nakładając kary, ciągnąc nas po sądach, lecz mamy nadzieję, że przy pomocy Pańskiej zwyciężymy.

W Warszawie z okazji przyjazdu drogiego nam Brata P. S. L. Johnsona mieliśmy lokalny Zjazd w dniach 11-13 lipca, na którym byliśmy pokrzepieni pokarmem mocnym, tłustym, na czas słuszny. Było bardzo wielu braci, którzy odnieśli z wykładów Brata Johnsona wielkie błogosławieństwo. Przy okazji tej mieliśmy uroczystość symbolu Chrztu, do którego przystąpiło 9 osób.

Życząc Bralu i współpracownikom Domu Epifanicznego łaski i błogosławieństwa, pozostaję w miłości bratniej

CK.

Warszawa, 27 lipca, 1930 r.

## SPRAWOZDANIE WIECZERZY PAŃSKIEJ

Wiele zborów i jednostek nadesłało nam sprawozdania z ostatniej Wieczerzy Pańskiej. Żał nam jednak, że nie wszyscy je nam przysłali. Gdy niektóre tylko zbory podały, że liczba biorących udział w tej pamiątce nie była tak liczną w tym roku, a znacznie na Jamajce, gdzie mocno padało dniami i nocą w dzień tej pamiątki, to udział w większości zborów był liczniejszym w tym roku. Wszyscy oświadczyli się, że bogate Pańskie błogosławieństwa były na nich wylane. Wszystkich razem zborów, które przysłały nam sprawozdania względem tej pamiątki, było 131. Poniżej są podane tylko zbory i miejsca, gdzie więcej niż 10 członków brało w niej udział:

Warszawa, Polska .....	321
Łódź, Polska .....	181
Philadelphia, Pa.....	91
Jeziernia, Polska .....	75
Pabjanice, Polska .....	66
Chicago, 111.....	63
Detroit, Mich.....	58
Bruay, Francja.....	41
Biszczka, Polska .....	44
Holendry, Polska.....	40
Kingston, Jamajka.....	40
Jacksonville, Floryda .....	39
Poznań, Polska .....	39
Denain, Francja.....	38
Lwów, Polska.....	30
New Haven, Conn.....	24
Kansas City, Mo.....	23
San Diego, Kalifornia .....	23
Lublin, Polska .....	22
Falmouth, Jamajka .....	21
Georgetown, Brytyjska Guiana .....	21
Niagara Falls, N- Y .....	20
Bolton, Anglja.....	18

Kopenhagen, Danja.....	18
Paryż, Francja.....	18
Crofts Hill, Jamajka.....	18
Pawłów, Polska .....	18
Kottayan, Indja.....	17
Bergen, Norwegia .....	15
Ronne, Danja .....	15
Buffalo, N. Y .....	15
Rockford, Ill .....	14
Reading, Anglja.....	14
Katowice, Polska .....	14
Port Antonio, Jamajka.....	14
Orlando, Floryda.....	13
Minneapolis, Minn.....	13
Randers, Danja .....	13
Wola Komborska, Polska.....	13
San Antonio, Texas.....	13
Recamarie, Francja .....	13
Springfield, Jamajka.....	13
Winnipeg, Kanada .....	12
Bog Walk, Jamajka.....	12
Bydgoszcz, Polska .....	12
Skios, Danja.....	12
New York, N. Y.....	11
Pittsburgh, Pa.....	11
Medicine Hat, Atla.....	11
Lens, Francja .....	11
Płoki, Polska .....	11
Los Angeles Kalifornja.....	10
Cleveland, Ohio .....	10
Stillwater, Okla.....	10
Habsturdig, Niemej .....	10
Kreutzwald, Niemcy .....	10

## DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA

W dodatku do naszych polskich wypustek czyli gazetek No. 1 "Odzie Sir Umarli" i No. 3 "Co To Jest Dusza" mamy teraz na składzie jeszcze trzy inne polskie gazetki: No. 2 pod tytułem "Żywot i Nieśmiertelność" i "Zaplata za Grzech"; No. 4 "Zmartwychwstanie Umarłych" i No. 22 "Spirytyzm jest Demonizmem". Obstalunki prosimy zasylać podług numerów na adres redakcji: P. S. L. Johnson, 1327 Snyder ave., Philadelphia, Pa., U. S. A. — Zamawiajcie ile jesteście w stanie mądrze użyć. Treść tychże jest bardzo ważna i pomocna na terażniejszy czas dla ludzi. Takowe są bezpłatne. Naszą polską broszurkę "O Piekle" można nabyć z Polski, pisząc na adres: C. Kasprzykowski, skrzynka 652, Warszawa, Polska. Cena tejże wynosi 15 centów czyli jeden złoty i 50 gr. (1 Kor. 13:58).

Pieśnią witanie to świtanie,  
Pieśnią Ciebie, Ojczy, Panie,  
I przed Tobą kornie stoję,  
I w ofierze serce daję.

Strzeż się innie wśród nocy pilnie,  
Od złego bronień silnie,  
Oslaniałeś Twem ramieniem,  
I anielskich skrzydeł cieniem.

**TERAŻNIEJSZA PRAWDA**  
**I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWE! EPIFANTI**

Niezależne Pismo Religijne — Dwumiesięcznik  
Paweł S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partji, organizacyj i ludzkich wyznań wiary, lecz przywiązany do Boga, tak jak rozumie Jego Słowo. Pismo to stoi w obronie "Prawdy Parousyi" danej od Pana przez "wiernego sługę," która jest fundamentem wszelkiego dalszego rozwijania się w Prawdzie; stoi także w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, które dał Pan przez "wiernego sługę," do wiązania kontrolujących korporacji i towarzystw między ludem w Prawdzie; przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę Epifanii, jako pokarm na czas słuszny dla wszystkich klas i grup Pańskiego ludu, tak jak Panu się podoba udzielić.

Dla bezpieczeństwa należy wysyłać pieniądze ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granic Stanów Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać stary i nowy adres dla zaoszczędzenia naszego czasu i niepotrzebnych korespondencji. Prosimy także o danie pełnego adresu zaraz w nadgłówce każdego listu. Kopja

Terażniejszej Prawdy będzie wysłana bezpłatnie dla proszących, czy dla samych siebie, lub dla innych, jeżeli nazwiska z adresami będą do redakcji wysłane. "Terażniejsza Prawda" bywa także wysyłana bezpłatnie biednym z Pańskiego ludu, jeżeli poproszą tak, jak za czasów brata Rusla. Prenumeraty i czas odnowienia takowych są uznane i podane na owijance każdego następnego egzemplarza. Pojedyncza kopji 25 centów, roczna prenumerata \$1.00 (5 złotych).

Nasze polskie gazetki z następującymi biblijnymi przedmiotami: No. 1 "Gdzie są Umarli?" — No. 2 "Żywot i Nieśmiertelność" i "Zaplata za Grzech" — No. 3 "Co to jest Dusza?" — No. 4 "Zmartwychwstanie Umarłych" i No. 22 "Spirytyzm jest Demonizmem" wysyłamy bezpłatnie braciom i zborom, bez różnicy do jakich grup należą, w mniejszych lub większych ilościach, dla mądrego życia. Treść tychże jest bardzo pomocną dla myślących ludzi w obecnym czasie. A za 15 centów wysłamy polską broszurkę "O Piekle" (128 stron). Piszcie na adres: Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Ave., Philadelphia, Pa., U. S. A. Tę samą broszurkę można otrzymać w Polsce za 1 złoty 50 groszy, pisząc na adres: C. Kasprzykowski, Skrzynka 652, Warszawa, Polska.